Nr 132. Kraków, Niedziela 9 Czerwca 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 8 czerwca.

N. Fr. Presse przynosi nową interpretacyę znaczenia znanego toastu cara, mającą pochodzić z ust dyplomaty angielskiego, który lepiej niż ktokolwiek zna myśli i zamiary cara. „Zjazd berliński, miał powiedzieć pomieniony dyplomata, inscenowanym był z tak wielką ostentacyą, że car czuł się spowodowanym do oznajmienia mocarstwom europejskim, iż intencye ich polityki nie są zbyt przychylnemi dla jego widoków, że jednak mimo tego nie da się zbić z toru swej polityki. Główną zaś zasadą osobistej polityki cara jest nie dopuścić do tego, aby Niemcy miały ponownie upokorzyć Francyą i zwycięzko wkroczyć do Paryża. Ewentualności tej zapobiegać będzie car z taką samą starannością, z jaką mocarstwa europejskie strzegą, aby się car do Konstantynopola nie dostał. Z tego stanowiska zapobiegającego wszelkim możliwie zbyt skorym zamysłom niemiecko-włoskim, oceniać należy polityczne znaczenie toastu cara.“

We Francyi zaś obudził toast ten w niektórych kołach podejrzenie, jakoby przyjaźń z Francyą nie przypadała do jego serca. Widać to z głosów kilku dzienników, które starają się uchylić zanie pokojenie, jakie pod tym względem powstało. Dla tych kół słowa powyższe dyplomaty angielskiego będą niezawodnie najbardziej pocieszającemi.

Jak w Belgradzie pojmują toast cara, można powziąść z następujących słów *Narodnego Dnewnika*:

„Toast cara, mówi dziennik ten, znaczy, że Rosya zaniecha niebawem swą bierną politykę, w chwili zaś rozpoczętej akcyi przekona się państwo to, że w walce o święte prawa sprawy słowiańskiej znajdzie więcej przyjaciół, którzy staną obok niego. Akcya musi być bliską, kiedy Rosya oświadcza, że się sama czuje w sile spełnienia swej misyi.“

Dnewni List mniema, że w Austryi wzbudził toast ten więcej obawy, niżby wzbudzić mogło przesunięcie nad granicą kilku nowych dywizyj rosyjskich i wyprowadza ztąd wniosek, że Austrya nie musi dowierzać zanadto swym sprzymierzeńcom.

Serpska Nezawistnost zwraca uwagę na potężne wrażenie toastu, objawiające się w prasie europejskiej.

Na pisma rosyjskie podziałało już samo spadanie walorów rosyjskich na giełdach bardzo deprymująco i przemawiają dziś już w daleko skromniejszym tonie, niż poprzednio.

Mimo wieści, że metropolita Teodozyusz oprze się żądaniu, aby się podał do dymisyi, przyniósł nam telegram wczorajszy wręcz przeciwną wiadomość. Słabą też jest pociecha, jaką ministrowie Dr Vuicz i Tauszanowicz chcieli wmówić w sprawozdawcę *Corresp. de l'Est* co do zachowania się ex-metropolity Michała, skoro znów do swej godności przywróconym zostanie. Twierdzili oni, że przywrócenia dawnego metropolity nie należy uważać za akt mający jakąkolwiek doniosłość polityczną, rząd bowiem nie ścierpiałby nigdy, aby się w sprawy polityczne miał mięszać. Zapewniali też, że monsignore Michał nie posunie się nigdy do tego, aby zostawszy na nowo metropolitą, miał w dyscyplinarny sposób prześladować swego poprzednika. Ostatni zdaje się jednak temu nie dowierzać, bo zamierza, jak słychać, udać się do Węgier i zamieszkać w dobrach przyjaciela swego hr. Zichy.

W Kragujewaczu odbyły się wybory do zarządu gminy, w których radykalni stanowcze odnieśli zwycięstwo.

Przez zajęcie Kerenu zyskali Włosi dotąd tylko ważną pozycyę strategiczną, wyżynę panującą nad drogą do Kassali i nad wąwozami, przez które się odbywa jedyna komunikacya z północną Abisynią. Keren jest kluczem do opanowania Asmary, bardzo urodzajnej prowincyi abissyńskiej i najłatwiejszą komunikacyę z morzem mającej. Są to korzyści niezaprzeczone, jakie Włochy zyskały, zachodzi tylko pytanie, czy opanowania Kerenu i rozbrojenia oddziału Boramby Ras Kafel dokonali za wiedzą i zgodą dotychczasowego sprzymierzeńca swego Menelika, dawnego króla Szoy, a dziś pretendenta do tronu abissyńskiego, najwięcej szans powodzenia mającego i bawiącego obecnie z wojskami swemi w prowincyi Tigre, w przeciwnym bowiem razie groziłaby im rychlej czy później zacięta wojna z Abissynią, mogąca im mocno przeszkadzać we wszelakiej akcyi europejskiej, jakąby Włochom podjąć wypadło. O bliższych szczegółach dyplomatycznych, w związku z zajęciem Kerenu zostających, dowiemy się może z odpowiedzi ministerstwa na interpelacyę dep. Bongbi: „Czy zajęcie Kerenu nie pociągnie za sobą dalszej akcyi w Afryce, któraby wysłania większych sił wojennych i nowych sił wojennych i nowych środków finansowych wymagała.“

Od tak dawna zapowiadana mowa Ferrego zawiodła przywiązywane do niej oczekiwania. Pragnął on zaznaczyć jakieś pośrednie stanowisko, które mało kogo w Izbie zadowolniło.

Redakcya *Przeglądu Polskiego* dołączyła do wczorajszego Nru *Czasu* osobne wydanie artykułu przedwyborczego „Próby rozstroju“ pióra Stanisława Tarnowskiego.

Zwracając uwagę naszych czytelników na to pełne głębokich poglądów pismo — przedewszystkiem naznaczyć winniśmy, jak błędnem jest identyfikowanie *Czasu* z *Przeglądem Polskim*. Dziennik nasz ma czterdziestoletnią tradycyę — właściwą sobie drogę i odrębny zakres działania. — Indywidualizm *Przeglądu Polskiego* z odmiennej wypłynął genezy, rozwinął się śmiało i samodzielnie. Wspólność zasad, zbliżenie kierunku, a nawet solidarność moralna nie zaciera jednak odrębnych znamion i może niejakich odcieni w poglądach. Wiedzą o tem ci, co bliżej i głębiej patrzyli na ten proces wewnętrzny, jaki odbył się nietylko na polu polityki, ale sięgnął w sferę historyi, literatury i życia publicznego.

To też i dziś dostrzeże baczny czytelnik, że z odmiennego stanowiska *Czas* a *Przegląd Polski* przemawia do społeczeństwa wobec wyborów.

Dziennik miał obowiązek postawienia afirmatywnego programu wobec akcyi wyborczej oraz pracy sejmowej na przyszłe sześciolecie. Organ, który przebył przed kilkunastu laty ciężkie walki, stworzył szkołę, a choć liczne i dotkliwe znosił pociski, był czynnikiem ważnego w opinii publicznej zwrotu — miał także obowiązek odezwania się i uczuł potrzebę obrachunku retrospektywnego.

To też odzywa się ten sam głos, który przed laty wzbudzał burzę ale i wstrząsnął sumieniem publicznem w pamiętnych artykułach „Królowa opinia“ — i „Sumienność w dziennikarstwie.« — Nie jest to artykuł ściśle polityczny ani program wyborczy, lecz rachunek sumienia z grzechów śmiertelnych i grzechów powszednich naszej społeczności, diagnoza zdrowia publicznego, ażali organizm kraju wzmocnił się czy osłabił, pozbył się dawnych kalectw i zakorzenionych niemocy, lub uległ większemu jeszcze rozstrojowi.

Ten już punkt wyjścia sprawia, że autor więcej mówi o tem, co dolega, niż o tem, co pociesza, przeważnie o stronach ujemnych naszego życia publicznego, mniej o tem, co zyskane i co poprawione.

Nie jest to pesymizm — ale potrzeba ostrzeżenia i napiętnowania złego, gdy się na nowo zuchwale dźwiga.

Tak jest — tym zarodem rozstroju, tym grzechem śmiertelnym jest ten po raz pierwszy występujący fakt, iż w walce wyborczej pewne żywioły wyłamały się z ustalonych i obowiązujących warunków ładu i sięgnęły do tych zarzewi społecznych przeciwieństw, do jakich dotąd odwoływała się w Galicyi tylko stara wroga krajowi biurokracya.

Walka stronnictw przy wyborach ma szerokie pole i zupełną wolność, ale jest jedna granica, którą szanować w polskiem społeczeństwie winna zawsze i wszędzie, czy to w Poznańskiem, czy w Galicyi, czy tam, gdzie o każdy mandat trzeba z jawnym nieprzyjacielem walczyć, czy tu, gdzie świeżo zabliźnionych ran na nowo otwierać nie należy. Granicą tą jest zasada, aby po nad łączność narodową nie wyrosły antagonizmy stronnictw. Tę zasadę chroni jednolita organizacya wyborcza, która szanuje wolę każdego okręgu, a w składzie komitetów centralnych uwzględnia wszystkie odcienia. Jakkolwiek bardzo to ważny punkt naruszony wiecem lwowskim — byłby on jeszcze mniej ciężkiem przewinieniem, gdyby nie ta dążność w publicystyce i agitacyi się objawiająca, aby wybory prowadzić nie według różnic opinii i programu, ale według przeciwieństw stanów, a więc separatyzmu mało-mieszczańskiego, a co gorsza w okręgach wiejskich, gdy się nie da przeprowadzić surdutowego radykała, chwytać się sukmany obałamuconego włościanina w przeciwieństwie do szlachty i duchowieństwa.

Tu już grzech śmiertelny i rozstrój, który grozi nietylko społecznej zgodzie, ale już narodowej jedności. Dodajmy do tego jeszcze zbyt daleko sięgające kompromisy radykalizmu polskiego z antagonizmem ruskim.

Akcya wyborcza wszędzie, a więc i u nas stanowi chwilę przesilenia i rozstroju — ona wydobywa na jaw wszystkie słabe strony organizmu społecznego, ona często je stwarza, podnieca, zaognia. W tem rozbudzeniu miłości własnych i namiętności stronniczych sąsiedzi się wadzą, i warstwy społeczne się dzielą.

Nie należy jednak chwili gorączkowej brać za próbierz stanu społecznego. Autor artykułu wskazuje działanie niepoprawnych rozkładowe, systematyczne, korzystające z każdej sposobności do zamętu — a zarazem wytyka dążność zaprzeczania: wiary, władzy, powagi i zaprzeczania ludzi.

Złote słowa i prawdy, lecz czy autor nie przecenia wpływu i skutku tych robót i dążności. Nam się zdaje, że aby obrachunek był ścisły trzebaby także zestawić dodatnie cyfry. Siedliskiem złego jest przewrotne dziennikarstwo — pisma pielęgnujące zręcznie i wytrwale wszystkie stare narowy i nowe obłędy. Że taka robota się utrzymuje i odnosi choćby częściowy skutek, w tem wina społeczeństwa, w tem słabość czy indyferentyzm żywiołów pośrednich, chwiejnych — w tem niejeden grzech zaniedbania i obojętności żywiołów pseudozachowawczych.

Trzeba zawsze w Polsce rozróżniać uwodzicieli od uwiedzionych. Trudno znaleść kraju, w którymby suma wiary była większą niż u nas — a jednak te same tendencye bezwyznaniowe i antikatolickie, co gdzieindziej, znajdują u nas i wyraz i posłuch. Niemasz społeczeństwa opartego na szerszej podwalinie konserwatyzmu, jaką stanowi lud wiejski i dwory szlacheckie, a niemniej znaczna część wyższej inteligencyi i mieszczaństwa polskiego.

A jednak ów rozstrój o którym mówi wymownie autor, znajduje tu i tam przystęp, we dworach negacyę władzy podnieca choćby tylko kwestyą ciężarów podatkowych, do plebanii nawet się dostaje pewnym prądem demokratycznym, w miastach schlebia zaściankowości i mierności, a pragnie nawet doprowadzić do tego kłamu, jakim byłaby reprezentacya przez radykałów najbardziej zachowawczego ludu wiejskiego. Zaprzeczanie ludzi, dopokąd żyją, poniewieranie ich pracy i zasługi, a gdzież ogólniejszy i głębszy bywa hołd dla zmarłych. Więc grunt społeczeństwa ma wielki zasób zdrowia, ale na zewnątrz wobec Kościoła, rządu, powag społecznych i ludzi zasłużonych ciągła negacya

Są to powiedzielibyśmy choroby skórne, ale nie choroby sięgające w kości i krew. Wiadomo jednak, że ten rak co toczy po wierzchu niemniej bywa śmiertelnym, i nasze społeczeństwo nieraz już do ciężkich doprowadzał klęsk i upadków.

Pismo hr. Tarnowskiego powtarzamy nie jest programem, ale głosem budzącym z uśpienia. Nie wszystkie zdania w nim zawarte przyjmując bez zastrzeżeń, pragniemy, aby dostało się w jak najszersze koła. Niechaj ten głos pełen zacności i miłości kraju pobudza do zastanowienia i wejścia w siebie tych wszystkich, którzy mimowolnie ulegli wpływom rozstroju, niech wstrząśnie tych, którzy w stronniczej namiętności nie uczuli, jak daleko się zapędzili i dokąd zamierzają obałamuconych prowadzić. Odpowiedzialność bowiem dziś ciężka wobec historyi, nietylko, aby uchronić kraj od zboczeń i wichrzeń, lecz także i za inne dzielnice, gdy Opatrzność od nas wymaga, abyśmy za całą społeczność polską składali dowody wyrobienia i dojrzałości, że nie należymy do tych, co niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli, że przeciwnie umiemy odeprzeć pokusy i ujemne instynkta, a wytrwałością, harmonią i konsekwencyą stwierdzić słowa pisma, że uleczalnemi Pan Bóg stworzył narody.

Zachowaliśmy dotąd milczenie o zdarzeniu, które zaniepokoiło całe nasze miasto — uczyniliśmy to z umysłu, aby rozgłosem dziennikarskim nie zaszkodzić tym, którzy doznali przykrej przygody w wycieczce spacerowej po za sąsiednią granicę do Ojcowa. Dziś atoli rzecz nabiera innego znaczenia, skoro siódmy już mija dzień, a dotąd zatrzymani nie powrócili.

Rzecz się tak ma:

W ubiegłą niedzielę o godz. 5 rano wybrało się z Krakowa do Ojcowa na wycieczkę 44 akademików krakowskich, wyłącznie poddanych austryackich, zaopatrzonych w potrzebne do przejścia granicy dowody podróżne. Między uczestnikami wycieczki znajdowało się kilku Rusinów, członków „Akademickiej Hromady,“ oraz kilku Izraelitów. W czasie drogi, jak zazwyczaj bywa u młodzieży podczas podobnych wycieczek, śpiewali Akademicy patryotyczne pieśni, śpiewali je przekroczywszy granicę rosyjską, nie przypuszczając, by to zwróciło uwagę władz rosyjskich. Stało się inaczej; strażnicy graniczni widząc śpiewającą gromadkę młodzieży, śledzili ją i zawiadomili o tem wyższe władze. Tak śledzona dotarła młodzież do Ojcowa. Tu znowu w ruinach zamku zabrzmiały pieśni patryotyczne, jak „Boże coś Polskę,“ „Jeszcze Polska nie zginęła,“ a prócz chórowych śpiewów występywał jeden z akademików, śpiewając solo „Bartosza.“ Wtedy młodzież została otoczoną przez straż graniczną pierścieniem i między młodzieżą po południu w niedzielę zjawił się wachmistrz straży granicznej i odebrał im przepustki, wskutek czego wieczorem nie mogli powracać. Następnie w nocy przybył kapitan i szef żandarmeryi powiatowej i rozpoczęły się indagacye szczegółowe z każdym zosobna. P. kapitan rozpoczynał różne rozmowy naukowe z akademikami, to o teoryach Darwina, to znów o doktrynach socyalizmu — był to popis, czy też chęć wybadania młodzieży? W poniedziałek po indagacyach zażądano podpisania deklaracyi następującej osnowy: „Oświadczamy uroczyście, że żadnej nie żywimy nienawiści przeciw mocarstwu, w którego terytoryum gościmy.“ Była to co najmniej niewłaściwość, nawet ze stanowiska dyplomacyi międzynarodowej, aby obcokrajowców, zaopatrzonych w paszporta, chwytać i żądać od nich aktu uległości politycznej dla obcego mocarstwa.

Młodzież odmówiła podpisu a dopiero zgodziła się na podpis deklaracyi ze zmianą słowa: „nie żywimy żadnej nienawiści,“ na: „nie żywiliśmy,“ co miało znaczyć, że nie śpiewali pieśni patryotycznych w nieprzyjaznym zamiarze.

Mimo tego zatrzymano młodzież i nadal. Wieść o tem do Krakowa doszła w poniedziałek, przyniesiona przez trzech akademików, którzy zdołali przedostać się przez granicę. Oni zawiadomili o fakcie władze akademickie, dyrekcyę policyi i krewnych akademików. Władze akademickie rozpoczęły czynić kroki celem uwolnienia, a p. radca dworu Englisch w ten sam dzień wysłał do Ojcowa p. komisarza Kostrzewskiego, celem zbadania istoty czynu.

Według autentycznych wieści, władze rosyjskie odniosły się do naczelnika w Olkuszu, do gubernatora w Kielcach, a podobno nawet do jenerał-gubernatora w Warszawie, żądając oznaczenia kary na akademików, których obwiniono o przestępstwo policyjne za śpiewanie niedozwolonych w Rosyi pieśni. Czekając na orzeczenie kary -- władze rosyjskie internowały akademików w Ojcowie, pozostawiły ich na wolnej stopie, choć

Z półek księgarskich.

Nowe imiona belletrystów obojej płci wyrastają jak grzyby po deszczu. Dla zapełnienia tej olbrzymiej luki, jaką po sobie zostawił Kraszewski w tym dziale literatury, występują całe legiony. Nowelle i powieści sypią się jak z rogu obfitości. Warszawa w tym ruchu przoduje, za nią idzie Litwa — i niedziw, bo tam mówić niewolno, więc więcej czytają i rozpisywać się niemożna o wielu sprawach, więc powieść jest narzędziem porozumienia, dozwala niejednę wynużyć skargę, nową rzucić myśl i dotknąć rany.

Krytyka niedostatecznie spełnia swoje zadanie wobec tej ustawicznie rosnącej produkcyi, wyrastającej nie zawsze ze zdrowego ziarna i nie zawsze według prawideł prawdziwie artystycznych. Jeden tylko Jeske Choiński, nader rzutki i pracowity publicysta, a przytem powieściopisarz niepomierny, zdrowej tendencyi, który umie łączyć wierność idealizmowi z realistycznemi potrzebami dzisiejszego społeczeństwa w wybornej książce: *Typy i ideały powieści pozytywnej* ustawił autorów i autorki ostatniej doby w szeregi. Ugrupował on ich w szkoły i stronnictwa, wykazał charakterystyczne znamiona każdego po szczególe, oraz owe znaki, które jak chorągwie powiewają nad tymi zastępami rycerzy pióra. Komu brakło czasu lub chęci rozpoznać się bliżej z tą najnowszą literaturą powieściową, która liczy na dziesiątki pisarzy, a na setki tomy, tego rozprawa p. Choińskiego zachęcić może. Chcąc iść za przykładem krytyka warszawskiego trzebaby wydzierżawić feleton *Czasu* na kilka tygodni, aby sprostować niektóre jego sądy może zbyt szablonowe, lub też aby dorzucić uwagi, jakich on wypowiedzieć nie mógł. Jak w polityce stronnictwa, tak w literaturze pewne szkoły i prądy zabarwiają ludzi na biało lub czerwono, choć tu i tam pełno odcieni, stanów przejściowych, kombinacyj z naszej natury eklektycznej płynących.

Prawda, że punktem wyjścia większości powieściopisarzy i powieściopisarek z ostatnich lat był wspólny — na sztandarach powiewało hasło o trzech słowach: „pozytywizm, realizm, pessymizm.“

Wnet jednak rozchodzą się drogi piszących w miarę rozwoju ich indywidualizmu, zacierają się cechy wspólne, zmienia się stanowisko im więcej oddziaływa na piszących nastrój społeczeństwa, to, co tkwi w głębi jego piersi. Niemówiąc już o Sienkiewiczu, który także miał kiedyś ten sam punkt wyjścia i te hasła — a od nowelek pessymistycznych przeszedł na szczyty idealizmu historycznego — wieluż innych ptaków mniejszego lotu zmieniło pierwotny kierunek? Dość przeczytać ostatnią powieść Orzeszkowej *Nad Niemnem* i porównać ją z pierwszemi publikacyami tej autorki, aby o znacznej przekonać się zmianie. Została jej jeszcze jakby reminiscencya z pani George Sand pewna demokratyczna atrakcya do ideałów i bohaterów, którzy wyszli z chaty włościańskiej, apoteoza nierówności w małżeństwie i ta ciągła antiteza niedołęztwa lub znikczemnienia herbownych i tytułowanych wobec dzielności i wszystkich cnót i przymiotów, jakiemi lubi zdobić autorka reprezentantów nowych warstw, według zbyt już zużytej rutyny i doktryny.

Pani Orzeszkowej trzeba atoli przyznać, że jej niepospolity talent pisarski jest wyrazem zdrowej reakcyi przeciw chorobliwościom idealizmu. Stawia ona cnotę wyżej niż miłość, która też nie zajmuje w jej obrazach społecznych głównego miejsca, jak to bywało dawniej, obowiązek ceni wyżej, niż uczucie, jej bohaterowie i bohaterki nie znają gwałtownych namiętności, znać tu wszędzie ścisłe karby, a mimo emancypacyi barwne jej pióro zachowało pewną dziewiczość. Pozytywną w dobrem znaczeniu tego słowa jest etyka powieściopisarki litewskiej i całej grupy ją otaczających — ale tej surowej moralności braknie, tego, co moralności jest fundamentem: uczuć religijnych. Wszystko płynie ze źródła jednej doktryny: wyidealizowania pracy i kultu oświaty.

Któżby tym dwom hasłom śmiał zaprzeczać, ale wieleby się dało powiedzieć restrykcyi.

Cały główny sztab męzki i niewieści powieściopisarzy tego kierunku pochylić musiał swoje sztandary wobec pojawienia się młodziutkiej autorki, podobno 17 letniej Litwinki. Oddawna żadna powieść nie miała takiego powodzenia po tej i tamtej stronie kordonu, jak *Dewajtis*, powieść Maryi Rodziewiczównej. Czy sukces ten niezmierny jest skutkiem kunsztu literackiego, jakim ta autorka innych prześcignęła? Bynajmniej — młodziutką, dziewiczą, często niewprawną znać tu rączkę, co ten obraz wyhaftowała, znać ją w stylu niekiedy przesadnym, znać w technicznych wadach budowy, w typach jednostronnych, stworzonych raczej dla morału, tendencyi i analogii, niż według prawideł psychologicznych. Nikt na te błędy nie zważa — wszyscy bez różnicy opinii i kierunku chwytają *Dewajtis* z zapałem, czytają z rozrzewnieniem, zamykają ze łzą w oku a pokrzepieniem na duchu.

Dlaczego — zkąd ten czar? *Dewajtis* podbił serca, bo do nich przemówił, bo potrącił o najgłębsze struny, bo wypowiedział to, co tkwiło instynktem ogółu, choć wszystkiego nie dopowiedział.

Miłość ziemi rodzinnej obleczoną została w nową szatę, sformułowana w nowym kierunku. Z głębi lasów Litwy, z zaścianków na Żmudzi odezwał się ten głos dziewiczy, pełen łez i głuchego echa wszystkich niedoli, a odezwał się z męzką niemal siłą, z wiarą w przyszłość, z wskazaniem dróg wyjścia a przynajmniej przetrwania.

Słowo zaklęcia tej książki — to nie to, co w niej napisane, ale to, co się czyta między wierszami, co niedopowiedziane, a jednak zrozumiałe, bo tkwi instynktem w piersi zdrowej części dzisiejszego pokolenia.

Bohater powieści, ów milczący zacięcie Żmudzin, którego z takim trudem zdoła wreszcie rozgadać przedsiębiorcza Amerykanka — pracuje on bez przerwy, pracuje nad siły, wszystkich ratuje, sam się bogaci. Figura to ciężka, niedość wycieniowana, jednostronna — a jednak zachwyca i porywa wszystkich, bo jest bohaterem pracy, jego milczące usta zawierają cały program, jego uznojone czoło, to symbol — jego ręce niestrudzone, to drogowskazy. Autorka nie szczędzi tendencyi, a są rozdziały tak przeładowane morałem, że przypominają powiastki dla dzieci. A jednak *Dewajtis* nie nuży nikogo, bo jest tu świeża woń lasów przedwiecznych, o pogańskich legendach, jest pewiew zaścianka pełnego cnót chrześciańskich — jest obraz walki, trudu cierpień i zwycięztw.

Od Żmudzi przez całe obszary tych krajów, gdzie kampania ukazów zwrócona na wywłaszczenie, i tam, gdzie banicye i kolonizacya stały się systematem wyparcia nas z odwiecznych dzierżaw, czy tu nawet, gdzie niema zewnętrznego nacisku, ale gdzie i tak obrona wspólna ziemi konieczną, wszędzie zrozumiano myśl autorki — i powiedziećby można, że odpowiedziało jej echo od puszcz litewskich aż do szczytów Tatr i polan Zakopanego.

A jednak słowo zastrzeżenia, czy dodatku.

Piękne są bardzo te szumiące lasy i piękny ten stary dąb, otoczony kultem pogańskich jeszcze podań — ale dlaczego autorka wśród jego konarów nie zawiesiła krzyża z męką Pańską lub małej kapliczki z wizerunkiem Ostrobramskiej? I gdyby przed tym świętym drzewem choć raz zgromadził się lud na modlitwę — poetyczność podań przedchrześcijańskiej Litwy zyskałaby tylko przez to wyższą sankcyę.

Tło mistyczne, legendarne zachowałoby i tak tę cześć drzew, przechowaną na Litwie, ale znakiem Chrystusowym podniosłoby się do wyższej o wiele potęgi. Bez tego szeptu pacierza, litanii lub psalmów pokutnych — konkluzya dodatnia, pełna ufności i nadziei, tonie w czemś mglistem, nieokreślonem.

Niedość mówić za Orzeszkową i tyloma innemi: pracuj, a wszystko uratujesz; ale potrzeba po dawnemu powtarzać: *Ora et labora!*

Krytyk mógłby słusznie podchwycić, że bohater autorki, ów pocąg pracy, doszedł do fortuny, ożenił się z bogatą panną, skupił ziemię, którą inni trwonili, i że rezultat tej pracy sowicie, ale materyalistycznie wynagrodzony, jak każdego dorobkowicza lub karyerowicza.

Autorka umieściła w głębi jego milczącej piersi najszlachetniejsze poczucia; ale ci, co pójdą jego śladem, chwycą środki, a nie dosięgną celu. Samo *labora* nie wystarcza — powtarzamy — trzeba dodać *ora*, jeśli praca ma być uzacnioną i uzyskać błogosławieństwo Boże.

Brak tego akordu boleśnie nas zastanowił w tej sympatycznej, porywającej książce. Panienki z zaścianka wyprawiają się do Paryża, gnane żądzą wiedzy — wprawdzie wracają z główkami nieprzewróconemi, jakieś ciche i miłe Litwinki. Ale ten kult wiedzy i oświaty bez tentna wiary w praktyce życia inaczej wygląda.

Czyliżby ten brak był znakiem, że na Litwie słabną uczucia katolickie — nie daj to Boże! Młodziutka autorka nie wypowiada jednego słowa wątpliwości lub niedowiarstwa, rysuje postać zacnego proboszcza; ale to jeszcze niedosyć wksiążce, co miała mieć takie znaczenie i tyle wywrzeć wpływu.

Być może, że przedstawiły się jej tu przeszkody, które wyminąć należało. Lecz autorka umie tak wiele powiedzieć, nic nie mówiąc, tyle pobudzić w czytelniku głębokich uczuć, gdy przerywa kropkami opowiadanie, tak symbolizować myśli sięgające w daleką przeszłość, w świeże nieszczęścia lub w przyszłe nadzieje — że mamy do niej jeden żal, iż nie domówiła tego jednego słowa i nie ukazała tego nieomylnego znaku, na którym błyszczy zawsze napis: *in hoc signo vinces!*

L. Dębicki.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

pod dozorem. Akademicy pomieścili się w chatach wiejskich, a gubernator kielecki polecił otworzyć im kredyt w restauracyi w Ojcowie, zabraniając „używania jedynie wódki i wina.“

Od tego czasu położenie akademików nie zmieniło się i dlatego właśnie z polecenia senatu akademickiego wyjechał dzisiaj do Ojcowa prof. Dr Cyfrowicz, sekretarz Uniwersytetu.

Zdawało nam się zrazu, że nietakt niższych organów granicznych w zatrzymaniu uczestników wycieczki, którzy na chwilę zapomnieli, że nie należało śpiewać tych pieśni przebywszy granicę — wnet z góry uchylonym zostanie.

Pojmowalibyśmy surowe ostrzeżenie a nawet przyśpieszenie powrotu, ale nie rozumiemy, aby taką drobnostkę, płynącą ze swobodnego usposobienia młodzieży krakowskiej podczas wycieczki, zamieniano na wielką sprawę dochodzeń i zatrzymania przez tydzień młodzieży w czasie kursów i egzaminów. Nie chcielibyśmy z naszej strony zbyt wielkiej wagi przywiązywać do tego zajścia — ale jest ono zawsze w wysokim stopniu drażniącem i symptomatycznem.

Wybory sejmowe.

Wczoraj odbyło się posiedzenie pełnego komitetu centralnego przedwyborczego dla wschodniej Galicyi pod przewodnictwem p. St. Polanowskiego. Zatwierdzono na nim następujące kandydatury:

Na okręg gmin wiejskich Brzezany-Przemyślany p. Albina Turzańskiego, radcy sądowego w Brzeżanach.

Na okręg gmin wiejskich Kałusz-Wojniłów p. Stanisława Komornickiego.

Otrzymujemy następujące pismo, które ogłaszamy w całości, jako bardzo charakterystyczne:

Szanowna Redakcyo!

Kandyduję na posła do Sejmu z powiatu Nowotargskiego.

Z tego tytułu proszę nie umieszczać żadnych paszkwilów ani gromkich artykułów tudzież wycieczek na moją osobę — albowiem gotów jestem ująć się za sobą o obrazę honoru; — tudzież jestem członkiem redakcyjnym **kilku** lwowskich gazet; a więc w swoim czasie mógłbym się znów kiedyś *Czasowi* gromko odpłacić.

Hrabia niech będzie hrabią, ksiądz księdzem, a Pławicki kapitan Pławickim. Kto zwycięży, 2-gi lipiec pokaże. Z szacunkiem *X. Bednarz.*

Wieliczka 7 czerwca. Dzisiaj w południe odbyło się posiedzenie powiatowego komitetu celem wysłuchania kandydatów na posła do Sejmu krajowego. Zgromadzenie było dość liczne, jednak z komitetu przybyło jedynie około 40 członków. Po zagajeniu posiedzenia przez marszałka powiatu p. Konopkę, zgłosiło się 3 kandydatów pp.: Dr Artur Leo, b. burmistrz Podgórza Nowacki i Dr Stanisław Larysz Niedzielski.

Po wygłoszeniu mów kandydackich, kilku członków komitetu interpelowało kandydatów o różne sprawy krajowe. Wrażenie pewne wywołało przemówienie jednego z największych przemysłowców okręgu, który gorąco zalecił przyszłemu posłowi sprawę podniesienia przemysłu krajowego, wskazując na rozliczne okoliczności tamujące jego rozwój.

Głosowanie okazało, iż 30 głosów otrzymał p. Niedzielski, 9 głosów p. Leo, 3 głosy p. Nowacki.

Gorlice 7 czerwca. Sprzeczność w telegramach o rezultacie głosowania w komitecie gorlickim wynikła wskutek niepoliczenia głosów członków komitetu, którymi uzupełnił się tenże w myśl instrukcyi komitetu centralnego. Z tego też powodu X. dziekan Pelc zgłosił protest imieniem 34 członków komitetu, a do protestu tego przyłączyło się miasto Biecz i Rzepiennik. Nieuniknionem następstwem tego jest rozbicie się komitetu na dwie części. Dodać należy, iż dwunastu Rusinów głosowało za Biechońskim pod warunkiem, podanym do protokółu, że przy wyborach odmiennie będą mogli głosować.

Rzeszów 6 czerwca. Dnia dzisiejszego zebrał się komitet powiatowy, w skład którego weszło prócz członków Rady powiatowej, duchowieństwa, 40 naczelników gmin nadto dobrowolnie przybyłych przeszło 50 znaczniejszych gospodarzy powiatu. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego tegoż komitetu p. Adama Jędrzejowicza, prezesa Rady powiatowej, naczelnik gminy Tomasz Róg w imieniu włościan w krótkiem przemówieniu podniósł zasługi p. Adama Jędrzejowicza, stawiając go jako kandydata z gmin wiejskich powiatu rzeszowskiego; pięknem przemówieniem poparł tę kandydaturę X. dziekan Karakulski i X. dziekan Jabczyński; następnie p. Adam Jędrzejowicz, złożywszy przewodnictwo w ręce zastępcy X. Karakulskiego, zdał wyczerpująco sprawę z czynności poselskiej w ostatniej kadencyi sejmowej, poczem włościanie zażądali przerwania posiedzenia na trzy minuty celem wzajemnego porozumienia się, motywując to tem, że życzeniem ich jest, aby ta kandydatura jednomyślnie przez komitet powiatowy popartą postała. Po naradzie przemówił p. Aleksander Rożejowski, naczelnik gminy Tyczyn, następnie naczelnik gminy Swilcza i inni włościanie, popierając najusilniej kandydaturę p. Adama Jędrzejowicza, poczem zapadła jegłośna uchwała.

Komitet powiatowy stawia jako jedynego kandydata na posła z gmin wiejskich powiatu rzeszowskiego p. Adama Jędrzejowicza i kandydaturę tę najusilniej popiera.

Następnie uchwalono jednomyślnie zupełne wotum zaufania swemu dotychczasowemu posłowi, dziękując mu za dotychczasową działalność w Sejmie, a zarazem upraszając, aby i nadal dla dobra kraju i powiatu działać zechciał.

Żywiec 4 czerwca. Dziś odbyło się w Żywcu posiedzenie komitetu powiatowego przedwyborczego, na którem zgłosili swą kandydaturę na posła na Sejm krajowy z powiatu żywieckiego: p. Antoni Michałowski, prezes Rady powiatowej; p. Bolesław Dzianottt, sędzia powiatowy i X. Franciszek Jamiński, proboszcz z Jeleśni. Na 35 głosujących członków komitetu przedwyborczego otrzymali: p. Antoni Michałowski 13 głosów, p. Antoni Dzianott 11 głosów, X. Franciszek Jamiński 11 głosów.

Wynik głosowania postanowił komitet przedwyborczy podać do wiadomości Komitetu centralnego dla powzięcia uchwały, który z kandydatów ma być wyborcom zalecony.

Horodenka 6 czerwca. Ubiegał się tu, jak doniosłem, o mandat poselski także X. ormiański Jan Mardyrosiewicz, lecz skoro komitet centralny zatwierdził kandydaturę p. Michała Lenartowicza, X. Mardyrosiewicz zrzekł się swej kandydatury i komitet centralny o tem zawiadomił. Krok X Mardyrosiewicza świadczy o poczuciu solidarności i zasługuje na szczere uznanie. Tak więc dziś jedynym kandydatem jest p. Michał Lenartowicz. Na posiedzeniu komitetu wyborczego, w którem wzięło udział 20 członków, tak właścicieli ziemskich, jak włościan, postanowiono popierać usilnie tę kandydaturę; uchwalono również po skończonych prawyborach zawezwać wszystkich wyborców do Horodenki, wobec których p. Lenartowicz zdawać będzie sprawę z ubiegłej kadencyi sejmowej. Zwołane przez p. Janochę na dzień 2 czerwca zgromadzenie przedwyborcze do Obertyna, nie przyszło do skutku dla braku uczestników.

Tymczasem księża gr. kat. obrządku postanowili ze swej strony popierać kandydaturę p. Bełeja, redaktora *Diła* ze Lwowa, który jednak w tutejszym powiecie jest prawie zupełnie nieznanym.

Husiatyn 6 czerwca. Ruch wyborczy w grupie gmin wiejskich w powiecie tutejszym rozwijał się dotychczas dość ospale. Jedynie prezes Rady powiatowej p. Bronisław Horodyski podniósł zaraz w początkach kandydaturę p. Kornela Horodyskiego z Kolędzian w powiecie czortkowskim. Natomiast wśród Rusinów dość wcześnie objawił się ruch żywszy. Dość liczny zjazd odbył się niedawno u proboszcza gr. kat. w Chorostkowie X. kanonika Bohonosa. Nie przyszło tu wszakże do żadnego porozumienia, wystąpiło bowiem aż trzech kandydatów, a mianowicie tenże X. Bohonos, dalej X. Jakób Hudyk, paroch z Trybuchowiec, członek Rady powiatowej, posiadający wpływ znaczny wśród ludności włościańskiej, a wreszcie X. Temnicki, paroch gr. kat. z Szydłowiec. Na tym zjeździe największą liczbę głosów otrzymał X. Bohonos. Rezultatem tego próbnego głosowania urażony X. Hudyk, opuścił zgromadzenie wraz ze swymi zwolennikami.

Przed kilku dniami odbyło się też zebranie przedwyborcze, zwołane przez p. Horodyskiego Bronisława, prezesa Rady powiatowej. Zebranie to składało się z właścicieli ziemskich, dzierżawców, mieszczan, księży obu obrządków i wybitniejszych włościan, razem około 100 osób. I to zgromadzenie nie doprowadziło także do porozumienia. P. Adolf Cieński, dzierżawca Ludwipola, wygłosił mowę po rusku, w której skreślił postulaty ludności włościańskiej, które, zdaniem jego, poseł w Sejmie popierać winien. Przeciw p. Cieńskiemu wystąpił X. Hudyk, ostro krytykując jego mowę, a dyskusya w dalszym ciągu przybrała charakter osobisty. W końcu p. Cieński chcąc dać dowód swej życzliwości dla Rusinów, podniósł kandydaturę Rusina p. Maksymowicza, adjunkta sądu powiatowego w Husiatynie, na co wszakże jeden z obecnych księży ruskich odpowiedział z upoważnienia Maksymowicza, iż kandydatury nie przyjmuje. Pomimo tego przeważna część zgromadzenia oświadczyła się za Maksymowiczem; zanim jednak przystąpiono do formalnego głosowania, podniesiono jeszcze kandydaturę p. Kornela Horodyskiego. W głosowaniu p. Bronisław Horodyski otrzymał największą liczbę, bo 24 głosów. p. Kornel Horodyski 16, zaś Maksymowicz 7 głosów.

Sokal 6 czerwca. Na posiedzeniu komitetu powiatowego jednogłośnie przyjęto kandydaturę p. Stanisława Polanowskiego na posła z mniejszych posiadłości i przedłożono ją do zatwierdzenia komitetowi centralnemu. Wybory wyborców rozpoczynają się tu 11go b. m.

Kamionka 6 czerwca. W powiecie naszym nie objawia się dotychczas żaden ruch wyborczy. Jedynym i najpopularniejszym kandydatem jest prezes Rady powiatowej Stanisław hr. Badeni i to jest niewątpliwie powodem, iż wobec tej powszechnie chętnie widzianej kandydatury agitacya przedwyborcza miejsca niema.

Bohorodczany 6 czerwca. Zawiązał się tu komitet ruski dla przeprowadzenia wyboru posła Rusina. Kogo ten komitet ma na oku, nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśnionem. Mówią wszakże, że X. Halikowski, gr.-kat. paroch w Sadzawie, zamierza się ubiegać o mandat.

Komitet powiatowy, na którego czele stoi marszałek powiatowy p. Józef Szeliński, dotychczas się nie ukonstytuował. Pewną jest wszakże rzeczą, że p. Szeliński ma zamiar ubiegać się sam o mandat poselski i w tym względzie znosił się już z komitetem centralnym.

Pomiędzy Rusinami mówią także wiele o kandydaturze Ołeksy Barabasza, wójta i djaka ze Starych Bohorodczan. Proboszczem w tej miejscowości jest X. Oleksy Zakliński, znany ze swych tendencyj staroruskich, a djak Barabasz jest kreaturą X. Zaklińskiego i jego wpływom bezwzględnie ulega. Barabasz prowadzi za sobą skrzętną agitacyę. Oprócz tych wyłania się jeszcze kandydatura Dra Stebelskiego, adjunkta sądowego i docenta na uniwersytecie lwowskim. Obiegają również wieści, że p. Łucki, radca sądu obwodowego w Stanisławowie, zamierza ubiegać się o mandat poselski, lecz dotychczas nie zgłosił swej kandydatury. W ogóle ze wszystkich kandydatów krząta się najbardziej celem pozyskania sobie głosów wójt Barabasz.

Brody 6 czerwca. Komitet ruski, zawiązany dla przeprowadzenia wyboru posła z grupy gmin wiejskich, postawił kandydaturę X. Jana Sirki, gr.-kat. parocha z Gajów Starobrodzkich. Komitet zaś powiatowy, pod przewodnictwem prezesa Rady powiatowej p. Oktawa Salego, postawił kandydaturę Tadeusza hr. Dzieduszyckiego, ewentualnie zaś prof. Dra Izydora Szaraniewicza. X. Sirko prowadzi dość żywą agitacyą za sobą, lecz niektórzy poważniejsi księża ruscy starają się go obecnie nakłonić, aby zrzekł się kandydatury na rzecz Dra Szaraniewicza. X. Sirko ma się też podobno już skłaniać do rezygnacyi i odniósł się w tej sprawie do centralnego komitetu ruskiego, pozostawiając mu ostateczną decyzyę.

Co do wyboru posła z miasta Brodów, to na posiedzeniu komitetu wyborczego uchwalono zapytać się dotychczasowego posła p. Ottona Hausnera, czy zamyśla i teraz ubiegać się o mandat. Aż do czasu odebrania odpowiedzi, akcya wyborcza w tej kuryi pozostanie w zawieszeniu. Wyłania się wszakże kandydatura burmistrza tutejszego p. Antoniego Witosławskiego.

Rozmaitości polityczne.

Z Paryża.

Juliusz Ferry o francuskiem szkolnictwie.

W Izbie deputowanych podczas dyskusyi nad budżetem oświaty, wszedł na trybunę Ferry. W tej chwili powstała wrzawa, a Baudry d'Asson zawołał: Krew Richauda i wszystkich ofiar Tonkinu powinnaby panu kazać milczeć. Cassagnac: Ja i większość moich przyjaciół jesteśmy zdecydowani wysłuchać mowy.

Ferry broni polityki szkolnej. Obok przywrócenia potęgi wojskowej, największa wdzięczność ze strony narodu i historyi należy się Rzeczypospolitej za szkolnictwo. (Wrzawa i przerywanie). Przerywać sobie nie dam. Co mam powiedzieć, to wypowiem do końca. Nie chcę wzbudzać namiętności, ani prowadzić osobistej polityki. Kwestya szkolna nie jest kwestyą osobistą. Należy ona do całej Rzeczypospolitej, jest systemem, jest żywym świadkiem tego, co może zdziałać zgoda i wytrwałość zjednoczonej partyi. Nie wszystkie czyny rewolucyi powiodły się, ale w kwestyi szkolnej powodzenie jest zupełnem. Jestto narodowe wychowanie bez monopolu. Należy każdemu dać możność kształcenia się, rozwijania talentu i geniuszu. Sprawa ta jest kosztowną i z tego tytułu czynią nam przeciwnicy zarzuty. Lecz do wielkich rzeczy potrzeba wiele pieniędzy.

Drugie cesarstwo pozostawiło po sobie szkolnictwo w nader nędznym stanie. (Wołania z prawicy: *Allons donc!* Oklaski z centrum). Katedry były zredukowane do śmiesznie małej ilości; wykładów także było zbyt mało. Sorbona posiadała tylko jedno laboratoryum, nie było ani zbiorów, ani bibliotek. (Hałas z prawicy). Cesarstwo wprawdzie położyło kamień węgielny pod Sorbonę, lecz Rzeczpospolita ją dopiero wybudowała. Szkoła aptekarska rozpadała się w gruzy. W cuchnącej piwnicy choroba napadła Claude Bernarda. Wszystko należało jeszcze zrobić. Od roku 1871 do 1876 wydano już na cele szkolne więcej, aniżeli za cały czas rządów Ludwika Filipa. Lecz dopiero od r. 1876 zaczęto wznosić budynki szkolne na wielką skalę, a mianowicie z pomocą gmin i departamentów. Ze strony klerykałów i monarchistów (Amagat) zarzucają nam podwyższenie płacy nauczycielom. Te podwyższenia atoli są uzasadnione. Dawniej przecie dawano uczonym zaledwie na chleb codzienny. (Hałas z centrum; oklaski z lewicy). Uczonego, który po 40 latach służby otrzymuje utrzymanie w wysokości 10,000 franków, zaprawdę nie można nazwać pasorzytem budżetu, jak to uczynił jeden z mowców prawicy. (Oklaski z lewicy i centrum). W roku 1876 Wallon rozpoczął reformę płacy nauczycielskiej. Rząd republikański szczyci się tem, iż zdwoił liczbę katedr, a pomimo to jeszcze wiele nam brakuje, zanim dosięgniemy liczby katedr istniejących w Niemczech.

Zarzucano nam brak metody, że starania nasze zbytnio rozstrzeliliśmy, zamiast je skoncentrować w jednym punkcie; powiadają, iż wyższe zakłady naukowe nie posiadają dostatecznej liczby słuchaczy. Cyfry atoli zbijają te zarzuty. Daliśmy nowe gwarancye profesorom wyższych nauk, zapewniliśmy im niezależność, równie jak i autonomię fakultetów. Wszystko to dalekiem jest od monopolu i ucisku, jakie nam zarzucają. (Oklaski z lewicy; protest z prawicy).

Co się tyczy szkół średnich, to może zbyt wielką okazano uległość miastom, lubo właśnie niektóre żeńskie licea wykazują świetne rezultaty. Zamiast 2000, jak to jeszcze było w roku 1880, obecnie mamy 11,000 uczennic. W roku 1868 wydatki na szkoły wynosiły 68 milionów, w r. 1886 budżet preliminowany był na 116 milionów. Państwo daje na ten cel 75 milionów, resztę kosztów ponoszą gminy. Wielkie te ofiary nie pozostały bezowocnemi. Ilość uczniów zwiększyła się; w r. 1876 uczęszczało do szkół 4,700,000 młodzieży; dzisiaj zaś o 920,000 więcej.

Prevost-Delaunay przerywa: Cyfry te umyślnie trzymano w tajemnicy, aby nie można było nad niemi dyskutować. (Oklaski z prawicy).

Ferry zaprzecza, utrzymując, iż cyfry te dla każdego były przystępne. Do tego dodać należy 80,000 dzieci, uczęszczających do szkółek kobiecych. A zatem ciemnocie wyrwano półtora miliona dzieci. Lecz jeszcze ważniejszą jest frekwencya. Skonstatowano, iż ubiegłej zimy 92% dzieci chodziło do szkół. W obecnej chwili tylko 80 gmin jest pozbawionych szkoły. To są rezultaty, jakich cały świat mógłby sobie winszować. Ilość szkół, posiadających więcej nad 80 uczniów, zwiększa się z każdym dniem.

W tem miejscu posiedzenie zostaje przerwane. O ile spokojnie zachowywano się w początku mowy, o tyle teraz posiedzenie stało się burzliwem.

Omawiając kwestyę budynków szkolnych, Ferry powiada, iż w r. 1876 trzeba było albo naprawić, albo wybudować 33.000 gmachów szkolnych; dzisiaj 27.000 szkół jest wybudowanych, należy zatem jeszcze wznieść 6.000. Wydatki wynosiły 563 miliony, z których tylko 224 przypada państwu w udziale. Że były nadużycia, temu zaprzeczyć nie można, lecz nie należy też przesadzać. Stronnictwo republikańskie miało słuszność, pokładając zaufanie w potrójną formułę, która brzmi: Bezpłatna nauka, przymus szkolny i nauka dla kleryków. Po siedmioletniem istnieniu nauka pozostaje jeszcze naglącą kwestyą, lecz można o niej mówić bez namiętności. Powiadamy, iż szkoła kleryków wywiera nacisk na przekonania (wołania z prawicy: Tak jest! tak jest!) i że jest ruiną finansów. Słuchając zwolenników nauki za pośrednictwem kongregacyj możnaby sądzić, iż nauka ta nie istnieje już więcej. Tak jednak nie jest. (Ożywione protesty z prawicy). Zresztą, aby przemienić nauczycieli kongregacyjnych na nauczycieli dla kleryków potrzeba tylko $1\frac{1}{3}$ miliona (protest z prawicy). A wziąwszy pod uwagę, iż wogóle chodzi o 100 milionów, to przecie nie można powiedzieć, aby nauka dla kleryków rujnowała gminy.

Dep. Keller jest zwolennikiem systemu, dążącego do zniesienia 20.000 szkół. Byłby to ładny postęp, któryby przyjście jego do władzy zaznaczył. Twierdzą, że szkoły te są prawie próżnemi, nie podają jednak na to dowodu. Nie można też myśleć o zaprowadzeniu podatku szkolnego, któryby dotknął ciężko najmniej zamożnych. Podatek taki byłby niesprawiedliwym.

Przeczy też mówca, jakoby szkoły świeckie działały źle na usposobienie religijne. (Oklaski w centrum, wrzawa na prawicy).

Nie chodzi nam o naukę jakąś państwową, tylko o neutralność szkoły. Już Guizot powiedział, że obywatelstwo miejskie zdobyło wolność myślenia. Do tego też dąży szkoła cywilna, ale nie dąży do ateizmu. Dlatego żąda partya republikańska neutralności szkoły i to będzie jednem z jej haseł w przyszłych wyborach.

Niemniej jednak życzy sobie pokoju religijnego w kraju.

Cassagnac woła: Z tem się pan zapóźno odzywa. (Powstaje wielka wrzawa).

Wiem, że lewica dąży do zupełnego odłączenia Kościoła od państwa. Dążenie do tego mogłoby jednak wywołać zatargi w kraju i przenieść niezadowolenie do chat włościan. (Ironiczny śmiech na prawicy, wśród którego słychać słowa Cassagnaca: *Très bien!*).

Zniesienie budżetu spraw duchownych osłabiłoby kraj. W szkołach zaś wykładają naukę religii, (zaprzeczenia) i skłaniają tylko do tolerancyi. Żądamy podobnej tolerancyi i ze strony Kościoła. (Wrzawa). Kościół katolicki ma dziś zupełną wolność propagandy i większy budżet niż za czasów restauracyi, nie może więc mówić o prześladowaniu, skłonnym on się raczej okazuje do prześladowania.

Wśród wrzawy, jaką słowa te wywołały, zamyka prezes posiedzenie.

Powódź w Pensylwanii.

Od trzęsienia ziemi w Peru w roku 1868 nie przyniósł atlantycki telegraf podmorski tak strasznej wieści, jak ta, którą zapełniają się łamy wszystkich pism europejskich.

W dniach 29, 30 i 31 maja spadły w Alleganach gwałtowne i bezustanne deszcze i zamieniły płynące tam strumienie i rzeczki w wezbrane i bystre potoki. Wszystkie rzeki w Pensylwanii, New-Jersey, Marylandzie i w dystryktach położonych na południe wezbrały z złowrogą szybkością i zalały dalekie obszary kraju. Nad Susquehanną były niższe części miasta Harrisburga, Williamsportu, Carlisle i innych mniej ludnych miejscowości pod wodą. Ohio również wystąpiła ze swego łożyska; dolinę Juniaty i nad Potomakiem leżące Winchester i Martinsburg nawiedziła powódź bardzo dotkliwie.

To wszystko atoli niknie wobec straszliwego losu doliny Conemaugh, przez którą płynie równoimienna rzeczka z wschodniej pochyłości Alleganów do rzeki Ohio. Największem miastem w tej dolinie było Johnstown; liczyło ono 25,000 mieszkańców i miało największą hutę żelaza w Stanach zjednoczonych t. z. Cambria-Iron-Works. Około trzech mil od Johnstown znajdował się największy rezerwoar wody w Ameryce; tworzył on jezioro z powierzchnią czterech mil kwadratowych, był 200 stóp głęboki i od doliny odzielony za pomocą sztucznej grobli 120 stóp wysokiej i 700 stóp długiej. Groblę tę rozsadził niezwykły napływ wody i nagle cała ta olbrzymia masa wody wpadła z szumem do doliny. Pierwsze wioski, które fala napotkała, zamieszkiwali robotnicy z rodzinami; drewniane domki biednych ludzi zostały porwane z całą ich zawartością i zapędzone ku Johnstown. Fala posuwała się naprzód, jak ciemny 50 stóp wysoki mur i spieszyła z swym straszliwym ładunkiem trupów i gruzów przez miasto, przeznaczone na zagładę. Johnstown w kilku minutach zniknęło z powierzchni ziemi. Ogromne fabryki żelaza, zbudowane mocno z cegieł i kamieni, które ciągnęły się na milę wzdłuż brzegów rzeki, zniknęły wraz z resztą miasta.

Kiedy woda doszła do mostu kolei żelaznej, uderzyła całym pędem i nieopisaną siłą o niego. Most cudownym sposobem nie uległ jej przemocy. Natychmiast utworzyła się z gruzów i belek tama, która powstrzymała wodę, zalewającą teraz miasto na 40 stóp. Między masą gruzów znajdywały się setki zmiażdżonych trupów. Pozostali przy życiu znajdywali się na tej olbrzymiej barykadzie bez sposobu ocalenia, Jedni jęczeli z bólu z zgruchotanemi członkami, inni wdrapywali się jak obłąkani na belki i starali się napróżno dostać do poręczy mostu. Kobiety i dzieci krzyczały w sposób rozdzierający o pomoc. Wtem między belkami ukazały się płomienie i ogarnęły nieszczęśliwych jak na stosie. Msgr. Kayes, urzędnik kolei pensylwańskiej, oblicza tych nieszczęśliwych na 1500.

Jak szybko nastąpiła katastrofa w Johnstwonie, dowodzą telegramy, wysłane do Pittsburga. W urzędzie telegraficznym siedziało młode dziewczę przy aparacie i wysłało pierwszą depeszę alarmującą: „Powiadają, że tama Fock pękła; słyszymy jak woda szumi. Miasto zdaje się w wielkiem niebezpieczeństwie.“ W trzy minuty później telegrafowała: „Rzeka wzrasta szybko; na parterze woda na trzy stopy, — doszła już do pierwszego piętra; zdaje się — —.“

Tu urwała się depesza i została nieskończoną. Dom wraz z urzędem telegraficznym woda spłukała, a biedne dziewczę z rękami na aparacie skończyło swą służbę na zawsze!

Niedokończona depesza i przerwa komunikacyi z Johnstownem kazały przypuszczać, że stało się tam coś niezwykłego, ale ponieważ prąd elektryczny łatwo się przerywa, przeto w Pittsburgu nie troszczono się nadto.

Johnstown od kilku godzin nie istniał już na powierzchni ziemi, zanim rozeszła się o tem wiadomość po świecie. Pierwsze wieści przyniosła kolej żelazna ze stacyi o ośm mil (ang.) oddalonej od nieszczęśliwego miasta. I tam woda wzrastała z zastraszającą szybkością i przynosiła ze sobą belki, kawały domów i trupy. Urzędnik telegraficzny donosił do Pittsburga: „Straszliwe nieszczęście musiało się stać w miejscach sąsiednich naszej stacyi. Na rzece płyną setki ludzi wołając o pomoc, której im udzielić niepodobna; domy, belki, meble unoszą się na wodzie. Naliczyliśmy w kilku minutach 96 trupów. Pomoc nagląca.“ Z Pittsburga natychmiast ruszył pochód ratunkowy z wszelkiemi możliwemi aparatami ratunkowymi; przybył zapóźno. Zanim przyjechał do stacyi, już się dowiedziano, jaki los spotkał Johnstown i okoliczne miejscowości. Personalowi na stacyi udało się wydobyć z wody uczepionego u łóżka. Wśród łkań i płaczu opowiadał on: „Byłem u mego dziadka z wizytą w Johnstownie; ze mną były dwie siostry i młodszy brat, dalej wuj i ciotka z rodziną. Usłyszeliśmy krzyki i bieganie na ulicy, ale nie zwracaliśmy na to uwagi, gdy wtem woda wpadła do domu. Dziadek myślał, że nie grozi żadne niebezpieczeństwo i schroniliśmy się na pierwsze piętro. Za kilka minut woda dogoniła nas tam; pobiegliśmy na drugie piętro ale i tu woda poszła w nasze ślady, a rosła tak szybko, że ja sam zledwie zdołałem wyjść na dach i uczepiłem się deski od łóżka. Zaraz potem wszystko chwiać się zaczęło — dom zapadł się z straszliwym łoskotem. Płynąłem na desce wśród gruzow, na których setki ludzi wołało o pomoc, krzyczeli a potem padali. Byłbym wolał sam umrzeć! Zbyt straszliwem było wszystko, com widział i przeżył. Całe miasto zginęło!“

Na dachu pędzonego przez fale domu ujrzano dwóch mężczyzn i młode dziewczę. Mężczyźni stali w milczeniu obok niej, poddając się losowi; ona klęczała z złożonemi rękami, łzy spływały po jej policzkach. Pomimo, iż znajdowali się o kilka kroków od brzegu, pomoc była niemożliwą. „Nie tracić nadziei!“ wołali stojący na brzegu do dziewczynki; za chwilę uderzyła ich tratwa o drzewo, a nieszczęśliwi wpadli w wodę!

Śmierć i przerażenie w około! Pomiędzy gruzami płynęła także kołyska — w niej leżała śpiąca dziecina! O trzydzieści mil od Johnstown wyłowiono kołyskę z dzieckiem zdrowem i wesołem. Kto byli jego rodzice?

Pomiędzy zatopionymi lub spalonymi w Johnstownie znajduje się założyciel i dyrektor fabryki Cambria, którego wspaniała willa takiemu samemu uległa losowi, co i miasto całe. Śmierć bogate zebrała łupy i w ślady za niedawną uroczystością narodową spieszy żałoba narodowa.

KRONIKA.

Z powodu świąt Zesłania Ducha św. następny numer „Czasu“ wyjdzie we wtorek dnia 11 b. m. wieczorem.

— **JE. p. minister Dr Dunajewski** odjechał dziś rano o godzinie 6 min. 20 osobnym pociągiem do Żywca. Na dworcu byli obecni: JE. p. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, JE. prezydent Zborowski, prezydent miasta Dr Szlachtowski, rektor Kasparek, Antoni hr. Wodzicki, radcy dworu Englisch i Hayling, dyrektor Kolosvary, prezes Jasiński i Adam hr. Tarnowski. W podróży towarzyszą p. Ministrowi JE. prezydent Zborowski i p. dyrektor Kolosvary.

— **JE. p. Namiestnik** Kazimierz hr. Badeni odjechał dziś o godzinie 8 rano do Lwowa w towarzystwie praktykanta konceptowego Adama hr. Tarnowskiego. Na dworcu pożegnali p. Namiestnika: prezydent miasta Dr Szlachtowski, rektor Kasparek, Antoni hr. Wodzicki, radcy dworu Englisch i Hayling, oraz p. prezes Jasiński.

— **Nowa Reforma** poświęciła cztery artykuły wstępne krytyce naszych artykułów przedwyborczych. — W konkluzyi zapytuje autor krytyki ironicznie: „Oto cały program: załatwienie sprawy indemnizacyjnej, rozwój ekonomiczny, wychowanie publiczne, sądownictwo, wreszcie reforma administracyjna, a to wszystko na tle „całkowitego,“ „zupełnego,“ „najwyższego zaufania do rządu i jego czynników.“

Skoro wymienione kwestye z programu *Czasu N. Reformie* jeszcze nie wystarczają — przypomina się piosnka: *Mein Liebchen was willst du noch mehr?* — ale mybyśmy mieli ochotę powtórzyć, co gdzieś mówi stary Rey: „Gościu! ganisz ty pokoje moje, pokażże lepsze swoje.“

— **Pismo krak. szkoły sztuk pięknych,** wystosowane do Juliusza Kossaka z okazyi jego jubileuszu, brzmi jak następuje:

Wielmożny Panie!

Wobec hołdów, składanych Ci od kół artystycznych w chwili przypadającego jubileuszu półwiekowej pracy, pragnie również grono nauczycielskie krak. szkoły sztuk pięknych zaznaczyć ze swej strony uznanie tyloletniej Twej artystycznej czynności, słusznie przynoszącej Ci chwałę, a społeczeństwu naszemu niemałą pociechę. Grono więc nauczycielskie z dyrektorem na czele, składa Ci Panie powinszowanie zaszczytnie przebytego tak długiego czasu, z równą z Twej strony pracowitością i postępem, dołączając życzenia, by Bóg długo Cię jeszcze zachował w zdrowiu i pomyślności.

Przed laty pragnęliśmy Cię mieć uczestnikiem prac naszych w szkole, jako kierownika nauki ojczystego peizażu: dowód, że uznawaliśmy zawsze Twe zasługi w sztuce, a do nich przedewszystkiem zaliczyć musimy, że daleki od zasady „sztuka dla sztuki“ oparłeś Twe prace na studyach ojczystej przyrody, a niezliczonemi akwarelami i rysunkami wskazałeś młodemu pokoleniu artystów znaczenie w sztuce polskiego świata, miejscowych ludowych typów i tradycyj życia narodowego.

Zasługi te przyznać Ci będą musiały i następne pokolenia nasze, bo dzieła sztuki, wypływające z niestarzejącej się miłości do kraju budzić interes zawsze muszą.

Racz więc przyjąć Wielmożny Panie ten szczery wyraz przekonań naszych i należnego Ci uszanowania.

Kraków dnia 1 czerwca 1889.

Jan Matejko, Władysław Łuszczkiewicz, Leopold Löffler, Floryan Cynk, Izydor Jabłoński, Felicks Szynalewski, Walery Gadomski, Dr Ludwik Teichmann, Wincenty Zakrzewski, Jan Rotter, Łepkowski Józef.

— **Tourne-Feuille.** Czytamy w wiedeńskiem peryodycznem piśmie *Musikalische Rundschau* Nr. 22 z 15go maja 1889 r. doniesienie, którem miło nam się podzielić z czytelnikami. Oto rodak nasz p. Ignacy Burzmiński, pensyonowany c. k. urzędnik, zamieszkały w Wiedniu Skodagasse 10, zrobił wynalazek małego i zgrabnego przyrządu automatycznego, który służy do przewracania kart u nót muzycznych. Czynność tę spełnia on za pociśnięciem pedału i wystarcza do obrócenia 120 kart. Da się on zastosować do każdego instrumentu muzycznego i do pulpitów wszelkiego kształtu.

— **Szach w Warszawie.** We środę o godzinie 12 w południe pociągiem nadzwyczajnym szach perski udał się na wycieczkę do Żyrardowa. Jeden z wagonów dworskich zajął władca Iranu, zaprosiwszy doń głównego naczelnika kraju i jen. Popowa. Drugi wagon dworski zajęły damy: małżonka jenerał-gubernatora warszawskiego Marya Andrejewna Hurko z kuzynkami, jen. Brok, pani Andrejew i wiele innych. Przyjęli udział w wycieczce: gubernator warszawski jen. bar. Medem, szef żandarmów jen. Brok, pp. Bazylewskij, Wieniawski oraz świta szacha. — Pociąg prowadził dyrektor kolei inżynier Sulikowski.

Na dworcu w Rudzie Guzowskiej oczekiwali przybycia gości przedstawiciele władz miejscowych oraz pp. Karol Ditrich, współwłaściciel fabryki i Stefan Kossuth, dyrektor fabryki. Cała osada fabryczna przybrana była we flagi i udekorowana fastonami o perskich barwach.

Szach zwiedził najpierw szkołę, następnie odbyła się defilada straży ogniowej fabrycznej, po której gość z całym orszakiem udał się na śniadanie do resursy miejscowej, a ztamtąd na kawę czarną do prywatnej willi p. Karola Ditricha. Dalej nastąpiło zwiedzenie fabryki, które zabrało sporo czasu, gdyż szach z zajęciem przyglądał się robotom, będącym w pełnym biegu. Po krótkim wypoczynku w willi p. Ditricha, władca Iranu z całem otoczeniem udał się na stacyę i wyraziwszy swe zadowolenie z wszystkiego, co widział, powrócił do Warszawy.

Wieczorem szach przyjmował w Belwederze w. ks. Pawła Aleksandrowicza.

Z miasta i kraju.

— **Sekundycye.** Niezwykła uroczystość obchodzoną będzie w tutejszej grecko-katolickiej cerkwi św. Norberta w drugi dzień Zielonych Świąt. X. Faustyn Hanytkiewicz, były proboszcz i dziekan grecko-katolickiego obrządku z dyecezyi chełmskiej, odprawiać będzie sekundycye 50 letniej rocznicy swego kapłaństwa. Celebra rozpocznie się o godzinie 10ej zrana i zgromadzi na ten uroczysty akt niezawodnie licznych pobożnych. Jubilat cieszy się jeszcze czerstwem zdrowiem, a jeżeli Bóg dozwoli, doczeka się w bieżącym roku także ze swoją małżonką obchodu złotego wesela.

— **P. Oskar Kolberg** przesyła nam następujące pismo:

Otrzymawszy od p. Ksawerego Konopki wykaz dochodu z urządzonego na cześć moją koncertu jubileuszowego — a mianowicie: ze sprzedaży biletów 461 złr., za programy i naddatki 123 złr. 53 c., razem 584 złr. 53 c., a że rozchody wyniosły 105 złr. 70 c., zatem czystego dochodu 478 złr. 83 c. — mam sobie za obowiązek złożyć publiczne podziękowanie: łaskawym paniom, panom, włościanom, którzy raczyli w dniu obchodu mego jubileuszu brać łaskawie udział w tej rodzimej uroczystości, a przedewszystkiem kierownikom jego jako komitetu jubileuszowego w osobach pp. Ksawerego Konopki, Władysława Żeleńskiego, Franciszka Bylickiego, hr. Zygm. Cieszkowskiego, Stanisława Tomkowicza, Wiktora Barabasza, jak niemniej całej tak licznie zebranej publiczności. Za tak czynny współudział p. Wandy Żeleńskiej, pp. Mieczysł. Pawlikowskim, Tadeuszowi Konopce, Tow. Strzeleckiemu za łaskawe udzielenie sali, zarządowi gazowni miejskiej za łaskawe oświetlenie i p. Mądrzykowskiemu. Za łaskawy współudział i uświetnienie wystąpieniem swojem: p. Rycie Andrzejkiewiczównej, p. Wandzie Siemaszkowej, p. kapelmistrzowi Hockowi i chórowi włościan bierzanowskich, młodzieży akademickiej polskiej i ruskiej, włościanom z Modlnicy za tak serdeczne przemówienia i wyszczególnienia mojej osoby — za nadesłane z różnych dzielnic Polski i z zagranicy życzliwe a pochlebne telegramy, wieńce i adresy tak stowarzyszeń jak osób pojedynczych składa wszystkim i każdemu zosobna obyczajem staropolskim najserdeczniejsze „Bóg zapłać!“ wyrazy najgłębszej dozgonnej wdzięczności *Oskar Kolberg.*

Kraków, 6 czerwca 1889.

— **W parku na Błoniach** wręczył wczoraj Dr Jordan nagrody dziatwie. I tak trzech chłopców otrzymało książeczki p. t. Spiewnik polski, za najlepsze rzucanie dzirytem do pierścienia, za najlepsze przeskakiwanie przeszkód i chodzenie na szczudłach. Takie same nagrody otrzymały dwa dziewczątka za pilne uczęszczanie na zabawy i za grzeczne zachowanie się. Codzień park zapełniony dziatwą, a szukają w nim wypoczynku także gromadki osób, pragnące odetchnąć świeżem powietrzem i użyć takowego. Do wczorajszego urozmaicenia parku przyczyniła się jedna z tutejszych pensyj, której wychowanki bawiły się w krokieta na tak uroczym obszarze parku, gdy w dalszych punktach ćwiczyła się armia chłopców i zastęp dziewczątek.

— **W parku krakowskim** odbędzie się jutro w niedzielę koncert muzyki wojskowej 20 pułku, a w poniedziałek koncert muzyki 56 pułku.

— **W sprawie ścieżki** prowadzącej przez błonia i łąki na Wolą, dowiadujemy się jeszcze dodatkowo, że na interwencyę syndyka miasta Dra Hajdukiewicza, wskutek polecenia Magistratu, kładka prowadząca przez młynówkę zaraz w końcu maja kosztem klasztoru PP. Norbertanek na Zwierzyńcu położoną została. Jednak już 1go czerwca usunęli ją jacyś szkodnicy. Magistrat więc udał się z prośbą do tutejszego Starostwa, aby poleciło żandarmeryi wyśledzenie sprawców tej psoty, ukarania ich i zmuszenia do pierwotnego ułożenia kładki, również zarządzenia, aby na przyszłość niepowołani szkodnicy nie dopuszczali się podobnych nadużyć. — W ten sposób sprawa ta prawdopodobnie stanowczo i ostatecznie załatwioną zostanie.

— **Wycieczka do Ojcowa,** zaprojektowana na dzień 15 i 16 b. m. nie może przyjść do skutku z powodu ostatnich zajść w Ojcowie — o czem z przykrością mamy zaszczyt zawiadomić wszystkich zaproszonych gości. *Komitet.*

Repertuar teatralny.

W niedzielę 9go: *Halka*, opera w 4 aktach, Moniuszki.

W poniedziałek 10go: *Dzwony z Corneville*, operetka w 4 aktach, Planqueta.

We wtorek 11go: Po raz pierwszy: *Serce i ręka*, operetka w 3 aktach, Lecoqua.

We środę 12go: *Don Cezar*, operetka w 3 aktach, Dellingera.

Piwnice Grand Hotelu
w Krakowie
sprzedają Wina Bordeaux czerwone po cenie:

	1/1 butelki	1/2 butelki
Pauillac	Złr. 1·60	—.90
Artisan de Listrac	„ 2·25	1·20
St. Estephe S.	„ 2·70	1·45
Bordeaux białe:		
Graves	Złr. 2·70	1·45
Preignac	„ 3·10	1·75

— Dnia 7go czerwca pogoda; term. od 8·3 doszedł do 26·0 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano dnia 8go stan jego był 742·4 millim., term. 18·4 C. — Wiatr południ.-zachodni.

— W niedzielę d. 9go czerwca: Zesłanie Ducha ś., ś. Felicyana; w poniedziałek świąt. d. 10go: ś. Małgorzaty; we wtorek d. 11go: ś. Barnaby ap.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Wystawa Sztuk Pięknych wzbogaconą została temi dniami dziełami niepospolitej wartości — na ich czele należy wymienić dwa nowe portrety Pochwalskiego, z których jeden, oddający z niezrównaną finezyą i wdziękiem postać JE. p. Pawła Popiela, należy bez zaprzeczenia do najznakomitszych utworów wyszłych z pracowni utalentowanego malarza. — Portret także niemniejszego znaczenia i to portret Mickiewicza nadesłał ze swej strony p. Styka, dołączając do niego trzy inne prace, z których mianowicie wspaniała głowa lwa odznacza się trafnem oddaniem groźnego majestatu i siły, jaka znamionuje potężnego króla pustyni. Dodajmy do tego poetyczny krajobraz Kochanowskiego, najznakomitszego może dzisiaj u nas pejzażysty, oraz scenę z wiejskiego życia, Kozakiewicza, na tle rozpogodzonego po ulewnym deszczu horyzontu, a będziemy mieli dobór dzieł, z których każde, obok jubileuszowego albumu dla J. Kossaka, starczyłoby samo przez się na obudzenie słusznej ciekawości.

Nowa książka do nabożeństwa. W tych dniach opuściła prasę, wydana na pamiątkę 50-letniego jubileuszu kapłaństwa Ojca ś. Leona XIII, książka do nabożeństwa pod tytułem: *Korona życia*, dedykowana JE. Najprz. Księciu biskupowi krak., a mająca aprobatę władzy duchownej. Książkę tę zaleca znamienity dobór modlitw, język poprawny, druk i papier piękny; zdobi ją 40 rycin fototypowych, przedstawiających najsławniejsze obrazy kościołów krakowskich. Książka obejmuje 416 stron w formacie 16-ki. Oprawna w szagryn na sposób francuski, kosztuje 1 złr. 50 c., w płótno angielskie 1 złr. 20 c., takaż bez złoconych brzegów 60 c. Czysty dochód przeznaczony na bardzo szlachetny cel, na karcie tytułowej wyrażony. Nabyć ją można w księgarniach krakowskich, tudzież w zakrystyi kościoła N. P. Maryi.

JE. Prezydent Ministrów hr. Taaffe
we Lwowie i w Krakowie.

Opis pobytu JE. hr. Taaffego we Lwowie winniśmy dziś jeszcze uzupełnić. Wypada mianowicie podać bliższe szczegóły o uczcie, danej na cześć dostojnego gościa przez p. Namiestnika. — Przyjęcie było świetne. Przy olbrzymim stole, ubranym kwiatami i wspaniałą zastawą, zajął pierwsze miejsce JE. hr. Taaffe, mając po prawej stronie gospodarza, a po lewej JE. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego. Gdy nadeszła pora toastów, zabrał głos JE. Pan Namiestnik. Orkiestra wojskowa, która przygrywała w ciągu całego obiadu, ucichła w tej chwili, wszyscy z miejsc powstali, a hr. Kazimierz Badeni przemówił po niemiecku w te słowa:

„Raczysz mi pozwolić Ekscelencyo, abym przedewszystkiem Waszej Ekscellencyi, jako memu przełożonemu, najszczersze wyraził podziękowanie za wyświadczony mi odwiedzinami swemi wysoki zaszczyt, który też wysoce cenić umiem. Będzie to niewątpliwie odpowiadało intencyom wszystkich tu zgromadzonych panów, gdy podniosę, że Wasza Ekscellencya masz tu w kraju tylko wdzięczne serca, że wszyscy jesteśmy zgodni w uznawaniu tak przychylnego dla naszego kraju a przy każdej okazyi na jaw występującego usposobienia Waszej Ekscellencyi, chcemy też skorzystać ze sposobności pobytu Waszej Ekscellencyi wśród nas, aby dać wyraz najgłębszym życzeniom serc naszych w tym wspólnym okrzyku: „Oby Bóg dał, abyś Ekscelencyo długie jeszcze lata, oparty na zaufaniu Najjaśniejszego Pana, naszego najmiłościwszego Monarchy, ku dobru Monarchii i kraju naszego działać mógł na swem wysokiem stanowisku!“

Toast ten spełniony został z zapałem przez obecnych, wśród uroczystych dźwięków muzyki wojskowej.

Następnie powstał JE. p. Prezydent Ministrów i wśród ciszy ogólnej przemówił, wyrażając podziękowanie za przyjęcie, jakiego doznał w kraju i w mieście. „Chcę dać wyraz w tej chwili uczuciom wszystkich tu zgromadzonych — rzekł w dalszym ciągu hr. Taaffe — chcę oddać myśli całego kraju i miasta tego, wznosząc toast na cześć Najjaśniejszego naszego Monarchy.“

Z nieopisanym zapałem przyjęto te słowa; trzykrotny okrzyk pełen entuzyazmu połączył się z dźwiękami hymnu ludowego, którego wszyscy zgromadzeni w około biesiadnego stołu wysłuchali stojąc.

Gdy cisza nastała, hr. Taaffe zwrócił się ku gospodarzowi i w wymownych wyrazach podniósł, jak dalece wdzięcznym jest za doznane przyjęcie. „Byłem zawsze — rzekł p. Prezydent ministrów — szczerze dla tego kraju i dla tego miasta życzliwym, czyniłem w moim zakresie, ile było możliwem, dla ich dobra i ku ich pomyślności, najlepszym zaś tego dowodem jest to, że przyczyniłem się do nominacyi hr. Kazimierza Badeniego na Namiestnika Galicyi.“ Słowa te, które w głównej oddajemy myśli, przyjęte hucznemi okrzykami zebranych, zakończył hr. Taaffe toastem na cześć JE. p. Namiestnika.

Menu obiadu: Consommé printanier. — Paszteciki crême de volaille. — Łososie szambrowane. — Polędwice i rosbeafy z jarzynami. — Chaud froid z szynki. — Kurczęta i sarnina. — Sałaty. — Szparagi. — Budyń Wiktorya i śliwkowy. — Macedoine królewska i plombier migdałowy. — Sery. — Owoce i cukry.

Z wczorajszego pobytu hr. Taaffego w Krakowie zaznaczyć jeszcze należy następujące szczegóły:

Śniadanie „pod Baranami“ zakończyło się około godziny 2ej popołudniu, poczem p. Minister składał wizyty wraz z JE. p. Namiestnikiem księciu Biskupowi krakowskiemu, hr. Adamowej Potockiej i odwiedził również małżonkę radcy dworu p. Englischa, którą zna z jej lat dziecinnych.

Po wizytach odbyła się wycieczka na Wolę Justowską, poczem nastąpił postny obiad u księcia Biskupa krakowskiego, w którym to obiedzie wzięły udział wymienione wczoraj osoby. W czasie obiadu wzniesiono dwa następujące toasty:

Pierwszy toast wniósł książę Biskup krakowski, nawiązując do tego, iż w młodym wieku znał namiestnika Galicyi hr. Taaffego, ojca dostojnego gościa i namiestnik ten sprzyjał naszemu krajowi, co kraj ocenić umiał i był za to wdzięczny. Dziś podejmuje książę Biskup syna, zajmującego pierwszorzędne w monarchii stanowisko i dającego w myśl intencyj najmiłościwszego Monarchy tyle dowodów przychylności dla naszego kraju, że jest on przejęty najżywszą wdzięcznością. Powiodło się JE. hr. Taaffemu w naszym kraju utwierdzić dzieło pojednania, które jest dokonane, a życzy mu, aby tak samo powiodło się dokonać pojednania wszystkich narodów monarchii. Jako wyraz wdzięczności kraju przy dzisiejszej sposobności wznosi książę Biskup toast na cześć hr. Taaffego.

Na toast ten hr. Taaffe odpowiedział w dłuższem przemówieniu.

Skoro książę Biskup wspomniał o stosunkach rodzinnych mowcy — i on wzajem dotknąć pragnie stosunków rodzinnych Jego Książęcej Mości. — Po przeciwnej stronie stołu wyjątkowo dzisiaj siedzi mąż, który w życiu publicznem nigdy po przeciwnej stronie mowcy się nie znajduje — a tym mężem jest właśnie brat gospodarza dostojny Minister skarbu.

Zawsze czuł się mowca przychylnym dla kraju i cieszy się, że dokonanem tu jest dzieło pojednania co się stało za pomocą takich mężów jak Książę biskup. Co się tyczy życzenia pojednania wszystkich ludów monarchii — zadanie to ciężkie, którego sam nie zdołałby podjąć, gdyby nie dzielny udział takiego towarzysza jak minister Dunajewski.

W końcu dostojny gość wzniósł kielich na cześć Księcia Biskupa Krakowskiego.

Podczas obiadu przygrywała muzyka wojskowa.

Po obiedzie toczyła się ożywiona pogadanka o wielu ważnych sprawach.

Odjazd p. hr. Taaffego do Wiednia nastąpił dziś o godz. 7 rano. Na dworcu żegnali p. Ministra: JE. p. Namiestnik hr. Badeni, prezydent miasta Dr Szlachtowski, A. hr. Wodzicki, radcy dworu Englisch i Hayling oraz p. prezes Jasiński. P. Minister odjechał w towarzystwie radcy ministeryalnego v. Klapsa.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

W Szczawnicy w roku bieżącym ordynować będę pod Atyllą.
(1483 2-2) **Dr F. Zaremba.**

Dr K. Kruszyński, b. sekundar. szpitali wiedeńskich, ordynuje przez sezon letni, począwszy od 1/6 w Szczawnicy w domu Dra Trembeckiego.
(1293 8-12)

Oświadczenie! Doszło do naszej wiadomości, że kilku konkurentów rozsiewa pogłoskę, iż zamierzamy nasze *od 40 lat* istniejące fabryki rozwiązać. Oświadczamy niniejszem, iż to jest *kompletną nieprawdą* i prosimy naszych Szan. Kupujących, ażeby wobec takich niesumiennych manewrów konkurencyjnych stanowczo wystąpili i *swe cenne zamówienia jak poprzednio wysyłali, które najpunktualniej wykonamy.*
(1375) **L. Pischinger & Sohn**
Wien VI. Stiegengasse 8 u. 10. I. k. k. priv. Zucker-Galanterie-Waaren-Fabrik, k. k. priv. Chocolade-Fabrik.

Dr Juliusz Bandrowski
lekarz-dentysta (1278 85-?)
odbywszy w Berlinie specyalne studya, zamieszkał **w Krakowie w Rynku głównym Nr 7,** tuż obok „Szarej kamienicy.“ — Ordynuje codziennie od 10—1 przed południem i od 3—6 po południu.

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
najczystsza woda mineralna
SZCZAWA-ALKALICZNA
najlepszy *dyetetyczny* i *orzeźwiający napój*, uznany w *nieżycie żołądka* i *kiszek*, *chorobach nerek* i *pęcherza*, polecają najsłynniejsi lekarze jako ważny *środek pomocniczy* w karlsbadzkich i innych *kuracyach kąpielowych*, tudzież jako *następną kuracyę* po tych kąpielach do ciągłego używania.
(45 3 6)

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 8 go czerwca. Arcyksiężna Stefania uda się na początku lipca do Brukseli.

Fremdenblatt podnosi polityczną doniosłość toastu cara.

Wiedeń 8 czerwca. Król Milan pozostanie podobno przez dłuższy czas w Kontantynopolu.

Wiedeń 8 czerwca. Wiadomość *Corresp. de l'Est* o nocie rządu austro-węgierskiego do Belgradu względem niebezpieczeństwa tamtejszych stosunków, jest zupełnie nieprawdziwą. Zgoła żadnej ingerencyi nie było i niema do niej podstawy. Wszelkie mieszanie się jest przeciwnem zasadzie i metodzie polityki hr. Kalnokyego.

Praga 8 czerwca. W sferach arystokacyi czeskiej i między posłami staroczeskimi odbywa się wymiana zdań, czy i w jaki sposób należałoby wziąć znowu inicyatywę w akcyi pojednawczej, skoro postulata Niemców zostały sformułowane i dają podstawę do rokowań. Jest nadzieja, że w każdym razie przed zebraniem się Sejmu jakieś kroki poczynione będą. Rząd stanowczo obstaje przy znanem swojem stanowisku, że tak długo nie wmiesza się, jak długo samodzielne rokowania obu obozów nie dadzą mu do tego podstawy, gdyż nie może się na porażkę z żadnej strony narażać.

Peszt 8 czerwcza. Tisza jest cierpiący, znużony i okoliczność ta, wiadoma powszechnie, przyspieszy niewątpliwie zmiany dawno przygotowane. Tisza chce jeszcze przeczekać sesyę delegacyj wspólnych. Pewnem jest, że nie usunie się jeszcze od życia publicznego, lecz nie jest dotąd ułożonem, jaką zajmie nową urzędową pozycyę. Czyni on wszelkie usiłowania, żeby różnice zdań i temperamentów w gabinecie i w stronnictwie przed ustąpieniem swojem wyrównać. Jest to obecnie jego głównem zajęciem.

Zapewniają, że Teleki, obecny kwestor Izby posłów, ma zostać niebawem ministrem spraw wewnętrznych. Byłby to dalszy krok, mający Tiszy ułatwić dobrowolne ustąpienie.

Berlin 8g-o czerwca. *Post* wyraża zdanie, że wniesienie toastu było tylko zabawką. Rosya potrzebuje pokoju dla operacyj finansowych.

Paryż 8g-o czerwca. Rada miejska utworzyła osobną komisyę przyjmowania i lokowania obcych robotników na wystawę przybyłych i wyznaczyła jej 50,000 fr. na koszta. W akcyi tej bierze udział 140 syndykatów robotniczych.

Londyn 8 czerwca. Lord-major zebrał fundusz na podróż 75 delegatów robotników na wystawę paryską. Pierwszy zastęp 25 delegatów już wysłano. Księstwo Walii zabawią w Paryżu ośm dni.

Petersburg 8-go czerwca. Car nagli osobiście do śpiesznego zruszczenia prowincyj nadbałtyckich.

Petersburg 8 czerwca. Ślub w. ks. Piotra i księżniczki Milicy czarnogórskiej odbędzie się d. 27 lipca.

Zarząd prywatnego majątku domu panującego będzie w Krymie przez dziesięć lat obsadzał winem po 50 hektarów ziemi rocznie, a w północnych guberniach będzie zakładał tartaki.

Belgrad 8 czerwca. Garaszanin wniósł rekurs przeciw drugiemu oskarżeniu.

Co się dzieje z Milanem i dlaczego dotąd nie przybył do Serbii, nie wiadomo. Domyślają się, że zmienił plan, dowiedziawszy się o zwrocie, jaki się w Serbii uskutecznił.

Ateny 8 czerwca. Pożyczkę 125 milionów pokryto czterokrotnie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 8 czerwca. Stan zdrowia kardynała Ganglbauera polepszył się. Wczorajszy biuletyn popołudniowy brzmi następująco: Stan zdrowia taki sam jak rano; w ciągu dnia sen spokojny. Siły wzrastają, natomiast przytomność nie wraca.

Wiedeń 8 czerwca. Polepszenie w stanie zdrowia kardynała Ganglbauera trwa. Noc przeszła spokojnie i bez gorączki. Chory odzyskał przytomność i mowę.

Wiedeń 8 czerwca. Urzędowe sprawozdania stwierdzają pomyślny stan zasiewów. Pszenica bardzo bujna, jara wielce obiecująca; zbiór żyta zapowiada się dobrze, okolicami świetnie; stan jęczmienia i owsa pomyślny, kukurudzy dobry.

Bruck n. Litawą 8 czerwca. Wczoraj Cesarz wraz z Arcyksięciem Albrechtem zwiedzał nowy szpital wojskowy i wyraził szczególne swe zadowolenie z powodu znakomitego urządzenia.

Praga 8 czerwca. W okręgu węglowym Uście-Cieplice (Aussig-Teplitz) strejk został zakończony. W okręgu pilzneńskim spokój trwa nienaruszony i bezrobocie zbliża się ku końcowi.

Buda-Peszt 8 czerwca. *Nemzet* donosi, iż po zamknięciu sesyi Izby zamianowany zostanie ministrem spraw wewnętrznych deputowany i kwestor hr. Geza Teleki.

Berlin 8 czerwca. W niedzielę dany będzie w zamku Bellevue obiad na cześć przybywającego szacha perskiego, poczem tenże złoży wizyty księciom i księżnom. We wtorek odbędzie się wielka mustra artyleryi w Tegel, poczem nastąpi obiad w białej sali.

Szach wyjedzie prawdopodobnie we środę.

Hanower 8go czerwca. W procesie Damenberga, redaktora *Westfälische Volksztg*, oskarżonego o ciężką obrazę honoru nadprezydenta Benningsena, zapadł wyrok skazujący Damenberga na trzy miesiące więzienia.

Trybunał uznał w umotywowaniu wyroku, iż zachowanie się Benningsena w roku 1866 było najzupełniej słuszne i pełne miłości ojczyzny.

Paryż 8 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu senatu podczas dyskusyi nad projektem do ustawy o płacy nauczycielskiej wniósł referent, aby przedmiot ten uznano za naglący. Wniosek ten, początkowo zwalczany, przyjęty został następnie 159 głosami przeciw 106.

Londyn 8 czerwca. Oficyalnie zakomunikowana treść mowy ministra Spullera o konwersyi egipskiego długu państwowego usunęła pierwsze, nieco niepokojące jej wrażenie. W sferach urzędowych oczekują stanowczego zezwolenia ze strony Francyi.

Londyn 8-go czerwca. Bióro Reutera donosi z Syry z d. 7 b. m., iż na wyspie Krecie wybuchły rozruchy. Szczegóły dotychczas nie są znane.

Zofia 8 czerwca. Księżna Klementyna przybyła tutaj wczoraj wieczór i uroczyście została powitaną.

Nowy Jork 8go czerwca. W mieście Seatle dzielnica handlowa całkiem została zniszczoną przez pożar. Szkody wynoszą do 20 milionów dolarów. Obawiają się, iż wiele ludzi zginęło. Pożar powstał podobno wskutek zapalenia się terpentyny.

Zanzibar 8 czerwca. Po bitwie rozpoczętej bombardowaniem z okrętów, kapitan Wissmann zajął i spalił Saadani i Uwindji. Po stronie niemieckiej zabito jednego żołnierza, dwóch ciężko zraniono, a ośmiu poniosło lżejsze rany. Straty po stronie nieprzyjacielskiej dotąd nie są wiadome.

Sydney 8 czerwca. Przybył tutaj parowiec „Lübeck“ i przywiózł wiadomości z wysp Samoa z dnia 28 maja. Zawieszenie broni trwa wciąż; Mataafa odwołał swych sprzymierzeńców z powodu pogłoski o przybywających niemieckich statkach wojennych. Tamasese zatrzymał się w obozie pod Atna. Obecnie w Apii niema żadnego statku wojennego.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 8 czerwca 2 godz. 30 min popołudniu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	85	35	Oblig. n lemn. gal.	105	30
„ srebrna „	85	75	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	96	50
4% złota	109	85	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	95	25
5% pap. nieop.	100	60	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	98	—
Akcye Ban. Aus.-W.	906	—	Akcye Länderbank	237	50
„ kredytowe	305	10	„ kol. Kar. Lud.	207	75
Londyn	119	20	„ „ lw.-czern.	242	—
Napoleony	9	48½	„ „ południ.	122	75
Dukaty	5	63	Ruble	123	—
Marki	58	25	Srebro	—	—
5% Renta węg. pap.	96	70			
4% „ „ złota	102	10			
Losy prem. węg.	142	—			

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin 8 czerwca.

Banknoty austr.	171	75	4% Listy likw. pol.	—	—
Krótki Wiedeń	171	40	Akc. kol. Kar. Lud.	89	25
Banknoty ros.	212	75	„ austr. kred.	163	75
5% Listy zast. pols.	57	50	Ultimo Ruble	211	—

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 8 czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 —	123 50
Marki niemieckie	57 75	58 75
0-to frankówka ważna	9 44	9 54
Rubel srebrny obrączkowy	1 32	1 42
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 75	85 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 75	106 —
4% galicyjska pożyczka krajowa	104 25	—
4½% „ „ „ „	96 50	97 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	101 50
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	87 —	89 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	97 50	98 50
4% „ Tow. kr. z. w. Lw. niezkr.	96 25	97 25
4% „ „ „ „ „ 41 let.	93 75	94 75
4% „ „ „ „ „ 56 let.	93 —	94 —
4% „ „ „ „	98 50	99 75
4½% „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ „ „ „	103 25	104 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	100 25	101 25
5% „ „ „ nieprem.	94 75	96 50
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	91 —	— —
6% „ „ „ „ 18 let.		
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	94 50	98 —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	57 50	— —
5% „ „ „ „ „	48 75	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	97 50	98 75
Akcye kolejowe i bankowe		
próc kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	206 —	208
„ Lwow.-Czerniew. „ 200 „	241 —	243 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	290 —	293 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	25 25	26 50
„ Stanisławowa	36 75	39 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 50
„ węgier. „ „	12 50	14 —
„ włosk. „ „	16 25	17 75
Bazylika Bud.-Peszt.	8 25	9 25

Wiedeń 7 czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	85 35	85 55
4½% „ srebrna	85 75	85 95
4% Renta złota	109 75	109 95
5% „ papier. nieopodatkow.	100 60	100 80
8% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	135 —	135 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	143 25	143 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	145 —	146 —
„ „ 1864 „ 100 „	176 —	177 —
„ „ 1864 „ 50 „	176 —	177 —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 —	114 —
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie 10% podat.	105 30	105 90
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku 120 złr.	126 80	127 20
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	304 50	305 —
Credit-Bank węgierski 200 „	313 50	314 —
Oest. Länderbank 200 „	238 20	238 40
Austr. węg. Bank 600 „	906 —	908 —
Unionbank 200 „	231 75	232 25
Verkehrsbank ogólny 140 „	158 50	159 50
Wied. Bankverein 100 „	109 30	109 70
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume 200 złr. 5%	204 50	205 —
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2632	2637
Gal. Karola-Ludw. 210 „ „	207 25	207 75
Koszyce-Oderberg 200 „ 4%	160 25	161 25
Lwow.-Czer.-Jassy 200 „ 5%	242 25	242 75
Siedmiogrod. kol. 200 „ „	203 —	203 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	242 50	243 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	122 60	123 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	247 50	248 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	195 50	196 50
„ Nord-Ost. 200 „ „	191 —	192 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	118 80	119 30
4½% „ „ papier 50 lat.	100 70	101 30
3% Prem. Boden-Credit Allg.	109 75	110 25
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	93 —	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	98 50	— —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	95 —	96 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	— —
5% „ „ „ „ „	100 50	101 20
4% „ „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	93 90	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 —	99 50
4½% Gal. Banku kraj. 51½ lat	98 —	98 50
5% „ „ hipot. „ prem.	103 40	104 —
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 25	101 —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 25	101 75
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 50	101 10
4% Węg. Banku hip. prem.	112 50	113 75
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 75	102 —
„ Mor.-Szles. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	101 75	102 25
„ Jarosław 300 „ „	101 60	101 80
Koszyce-Oderb. 1879 200 złr. 5	101 25	101 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	83 —	83 90
„ nieopod. „ „ „	92 20	92 60
Siedmiogrodz. I. 200 „ 5%	100 10	100 40
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	196 —	197 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	147 50	148 25
„ złot. 200 złr. 5%	119 50	120 25
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 20	101 80
„ „ „ II Em. 200 „ „	101 20	101 80
„ Nordost. 300 „ „	100 40	101
„ „ złoten. 200 „ „	118 50	119 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	124 —	124 50
Premiowe Wiedeńskie 100	147 —	147 50
„ Węgierskie 100	141 60	142 10
„ Tureckie fr. 400	37 —	37 40
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 90	9 20
Kredytowe 100	184 —	185 —
Insbruku 20	26 25	27 25
Krakowskie 20	25 75	26 25
Ofner (miasta Budy) 40	64 25	65
Czerw. Krzyża austryackie 10	18 70	19 10
„ „ węgierskie 5	12 75	13 —
Rudolfa 10	20 50	21 —
Salskburskie 20	28 —	28 50
St. Gerois 42	63 50	64 50
Stanisławowskie 20	— —	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 63	5 65
20-frankówki	9 49	9 50
Imperyały rosyjskie	9 70	9 73
Funty Szterlingi angielskie	11 90	11 95
Marki niemieckie za 100 marek	58 32	58 40
Rubel papierowy za 100 rubli	122 75	123 25

Lwów 7 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 85	101 85
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	94 —
4% „ „ „ „ 41-letn.	94 —	95 —
4½% „ „ „ „ 52-letn.	98 75	99 75
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 75	98 75
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	105 25	106 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 7 czerwca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	98 2
„ „ V „	— —	— — 0
4% Listy likwidacyj

Nie rozcieńczonej esencyi nie kosztować.

Z apteki „pod białym orłem“ A. Siedleckiego w Krakowie.

ESENCYA OCTOWA

do robienia czystego octu tak do potraw, korniszonów jako też i stołowego octu.

Ta flaszka zawiera esencyę na 4 litry octu stołowego lub 3 litry octu do korniszonów. (1274-5-6)

Cena 25 cnt. w. a.

Sposób użycia: Wlewa się całą ilość esencyi do 3 lub 4 litrów zwykłej studziennej wody, zamiesza i ocet jest do użycia gotowy.

Nie rozcieńczonej esencyi nie kosztować.

Kąpiele Teplitz-Schönau

w **Czechach**; od niepamiętnych czasów znane i słynne **gorące alkaliczno-saliniczne źródła.** (29·5—39° R.). **Leczenie odbywa się bez przerwy podczas całego roku.**

Kąpiele odznaczające się skutecznością niezrównaną przeciw **gośćcowi, reumatyzmowi, porażeniom, newralgiom i innym chorobom nerwowym, szczególniej jednak bardzo skuteczne** w następstwach chorób powstałych z ran od **broni siecznej i palnej, po złamaniu kości, w sztywnościach stawów i skrzywieniach.**

Na wszelkie zapytania odpowiada najchętniej i przyjmuje **zamówienia na mieszkania** dla Cieplic **Zarząd kąpielowy** w **Cieplicach** dla Schönau **Magistrat w Schönau.** (1039-4-6)

Letnie materye z wełny owczej, czesankowej, płócienne i bawełniane, sprzedaje bardzo tanio i wysyła najchętniej próbki skład fabryczny sukien „zum weissen Lamm“ Brünn. (1368-4-)

Nowość! węgier. patent Nr. 1018.

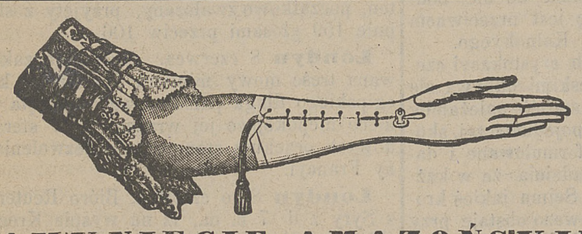

Nowość! austr. patent Nr. 44,738.

ZAMKNIĘCIE AMAZOŃSKIE,

ochronione patentem przed naśladowaniem,

przy damskich rękawiczkach zwraca słuszną uwagę jako praktyczna nowość. Przez umyślne urządzenie 6 jedwabnych sznurków zamyka się rękawiczka szybko i pewnie za jednem pociągnięciem. Na każdą objętość ramion jednako dobrze stosowne jak gustowne, to nowe zamknięcie wyprze niezawodnie wkrótce inne zamknięcia i tembardziej się utrzyma, że zawsze dobrze działa i niemoże uszkodzić ani koronek ani podszewki rękawów. (1040-7-10)

Do nabycia we wszystkich znanych handlach rękawiczek.

Prawdziwą niefałszowaną

oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej

i c. k. wył. uprz.

patent. normal. kalesony do jazdy konnej

(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)

dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko

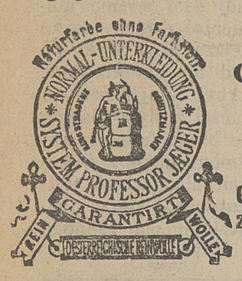

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7.

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (928-76)

Uprasza się dokładnie uważać na adres.

Najtańszem i najlepszem źródłem zakupna jest

DOM TOWAROWY p. f.

FILIP TICHO

Brünn,

Krautmarkt Nr. 21 i Rathhausgasse Nr. 17.

Materye na suknie damskie
najświeższe i najgustowniejsze na porę wiosenną i letnią, 100 centimetr. szerokości.
Na 1 suknię 10 metr. 4 złr. 50 c.

Materye na ubrania damskie
najświeższe i najgustowniejsze na porę wiosenną i letnią.
1 suknia 14 metr. 5 złr. 60 ct.

Rumburski oxford
(prawdziwy kolorowy) bardzo piękny
1 sztuka 30 wied. łokci . złr. 4·50.
najl. gat. . . . . po złr. 6·50.

Rumburskie
płótno warsztatowe
5/4 szerok., szczególnie stosowne na bieliznę męską.
1 sztuka 30 łokci 6 złr. 50 ct.

Francuska satyna
na suknie damskie do prania (poręczony kolor (w najświeższych deseniach).
I. gatunek 1 suknia 10 mtr. złr. 4·50
II. „ „ „ „ „ „ 3·50

Płótno domowe
w najlep. gatunku, komplet. 30 wied. łokci,
1 sztuka 4/4 4 złr. 50 cent.
1 sztuka 5/4 5 złr. 50 cent.

SZYFON
w bardzo dobrym gatunku, szczególnie odpowiedni na bieliznę męską, damską i dziecinną, 90 cm. szer., **1 szt. 30 wied. łok. gatunki po złr. 4·50, złr. 5·50, złr. 6·50, złr. 7·50.**

Koszule damskie
z dobrego szyfonu lub mocnego płótna, z szerokiemi koronkami, — kompletna wielkość,
6 sztuk 3 złr. 75 ct.

Jedna firanka jutowa
w tureckich deseniach, kompletna długość, pierwszy gatunek **złr. 3·50,** drugi gatunek . **złr. 2·50.**

Garnitur jutowy
składający się z 2 kap na łóżko i 1 kapy na stół, kompl. długość, ślicznie wykonan. **złr. 3·50, z rypsu złr. 4·50.**

Resztka
CHODNIKA
10 metrów długości, w mocnym gatunku, **3 złr. 50 ct.**

CZYSTY
WEŁNIANY BEIGE
we wszystkich gładkich barwach lub też w paski
100 cm. szer. 1 suknia 10 mtr. złr. 7·50.

Nowości w materyach do prania

na ubrania męskie (poręczone do prania) gładkie, w paski lub kratki, na kompletne ubranie męskie czesankowe 6·40 metr. **złr. 3,** kompletne ubranie męskie płócienne 6·40 metr. **złr. 4,** kompletne ubranie z najlepszego płótna 6·40 metr. **złr. 5.**

Próbki darmo i opłatnie. **Rozsyłka za zaliczką.** (1366-15 15)

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż **otworzyłem w Podgórzu, w Rynku pod Nr. 368,**

nową restauracyę,

którą z wszelkim komfortem urządziłem. (1450-4-5)

Staraniem mojem będzie zawsze wyborną kuchnią, dobremi winami, jakoteż znanej dobroci piwem Radziszowskiem, Sz. Publiczność zadowolnić.

Ładny ogród z kręgielnią, jakoteż bilard, jest do dyspozycyi.

Upraszam więc o łaskawe względy.

Albin Kolloros.

Dwadzieścia lat w jednym domu!

Bezwątpienia środek domowy, który tak długo w jednej rodzinie znajdywał zastósowanie, **musi** być dobrym. Wypadek taki miał miejsce z **prawdziwym kotwicznym Pain-Expellerem,** na co mamy dowody. Dalszą przyczyną zaufania, jakiem się środek ten cieszy, jest niezawodnie okoliczność, że wielu chorych, przepróbowawszy inne zachwalane leki **przecież** napowrót **do doświadczonego Pain-Expelleru powróciło.** Przekonali się oni przez porównanie, że Pain-Expeller w **reumatyźmie, podagrze, łamaniu,** a także w **zaziębieniach, bolu głowy, zębów, krzyża, kolce** itd. najpewniej pomaga; najczęściej przemijają bole zaraz po **pierwszem** natarciu. Umiarkowana cena, 40 a wzgl. 70 kr. umożliwiają i niezamożnym nabycie tegoż; należy tylko wystrzegać się szkodliwych imitacyj i uważać za prawdziwy tylko Pain-Expeller zaopatrzony fabryczną marką **„kotwicą.“** Na składzie prawie we wszystkich aptekach. Główny skład w **aptece Dra. Richtera „pod złotym lwem“** w **Pradze,** Mikulašsk. nam. 7. (1279-15-17)

Koński ząb

amerykański (*Virginia*) nasienie świeże i pewne z ostatniego zbioru **100 kilo** wraz z workiem **18 złr., 50 kilo 9 złr., 30 kilo 6 złr., 25 kilo złr. 5·50, 10 kilo złr. 2·40, 5 kilo złr. 1·25, 1 kilo 30 cent.** poleca **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (1128-14 14)

Ostrzega się przed naśladowaniem!

Sprzedaż tylko w zielonych zapieczętowanych i niebieskich etykietow. pudełkach.

Pastylki Bilińskie

(bilińskie cukierki na niestrawność).

Wyborny środek w **paleniu żołądka, nieżytach żołądka, nieregularnem trawieniu** wogóle. — Składy we wszystkich handlach wód mineralnych, w aptekach i składach towarów aptekarskich. (1118 6-25)

Dyrekcya zdrojowa w Bilinie (w Czechach).

SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i K°, Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [1229-22-24]

FRANCUSKIE BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW

Le Cosmopolite z gumowanym brzegiem,
Papier Pradon z munsztukiem nakrapianym bursztynem.
Jedyna sprzedaż dla Austryi-Węgier
Albert Paul w Wiedniu, IX, Kolingasse Nr. 13.
Hurtowny skład fabryczny
towarów palnych, bibułek do papierosów i tutek.
Cenniki darmo. (1225-8-10)

(265-12-26)

Kto jakąkolwiek drabinę zamierza kupić,

niechaj poprzednio darmo sprowadzi illustrowany prospekt o doskonale sporządzonych rozsuwalnych i mocnych drabinach, przez

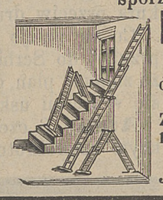

I. österr. Patent-Leiter- und Gerüst-Fabrik

w Wiedniu, Heiligenstadt, Nussdorferstr. 101,

dostawców dla c. k. zamków, teatrów, kolei, handlów, fabryk, kościołów, straży ogniowych i t. d.

Zawsze na składzie: rozsuwalne i stałe **podwójne drabiny do zakładania i transmisyj wszelkiej wielkości, tudzież jesionowe i sosnowe mocne drabiny.** (1371-2-12)

Jedyna specyal. fabryka w monarchii 1888 pięć razy odznaczona.

OD 20 LAT UZNANE.

Bergera leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE.

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na

WSZELKIE WYRZUTY SKÓRNE

szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. W **uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wpryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,

odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.

Składy w **Krakowie** mają pp. aptekarze W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, Konstanty Wiszniewski, F. Sobierajski, R. Wilczyński; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** L. Chodacki; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** J. Macudziński; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach** S. Kurowski; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. [860-12-30]

WILLA

z ogrodem, na jednej z pryncypalnych ulic, obok plant, w pobliżu rynku, jest do sprzedania Bliższa wiadomość w *Administracyi „Czasu“.* (1296-6-7)

BYSTRA

pod Bielskiem, Szlązk austr.,

Zakład wodoleczniczy i stacya klimatyczna,

otwarte od 15 maja.

Stacya kolei ces. Ferdynanda w miejscu (między Bielskiem a Żywcem). — Prospekta na żądanie rozsyła zarząd kąpielowy. (1292-10-10)

A. Hackenschmidt, właściciel.
Dr W. Momidłowski, lekarz zakładowy.

Na wakacye!

Hamaki i w ogóle wszelkie przybory gimnastyczne — posiada zawsze na składzie (1423-7-)

W. Krzysztofowicz

w Krakowie, Rynek 37, linia A—B.

Hotel „z. Österreichischen Hof“

pierwszorzędny (1331-4-4)

w Wiedniu, I. Rothenthurmstrasse i Fleischmarkt Nr. 2

(w środku miasta) poleca gustowne apartamenta tudzież pojedyncze pokoje od 1 złr. wzwyż. — Kąpiele, telefon w domu. Doskonała restauracya.

F. Sandmeier, właściciel hotelu.

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE.

Listy do Przyjaciółki

przez Baronową X. Y. Z.

tom I. 8o. — Cena 2 złr. 40 cent.

TREŚĆ: List I. Zamek i jego mieszkańcy. — List II. Rosyanie w Warszawie. — List III. Nasi konsulowie. — List IV. Zycie towarzyskie Warszawy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nakład księgarni Żupańskiego i Heumanna w Krakowie.

Najnowszy dokładny plan

KRÓL. GŁÓW. MIASTA KRAKOWA

WRAZ Z PRZEDMIESCIAMI,

odbity w czterech kolorach, z czterema pięknie wykonanemi widokami i objaśnieniem w formie książeczki.

Wydanie drugie znacznie pomnożone i poprawione.

Nakład i własność H. Müldnera.

Cena egzemplarza 70 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w hali Sukiennic Nr. 5.

Główny skład w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

ZMIANA LOKALU.

Mam zaszczyt Szan. Publiczności donieść, iż od d. 1go maja przeniosłem **pracownię moją rzeźbiarsko-kamieniarską** z ul. św. Gertrudy napowrót na **ul. św. Jana do domu WP. Pareńskiej,** gdzie od r. 1861 do r. 1870 pozostawałem. — Zakład mój zaopatrzony jest w **wielki wybór gotowych nagrobków:** piaskowych i marmurowych, z labradoru, granitu i syenitu, które sprzedaję **po cenach znacznie zniżonych,** także za spłatą ratami. — Wykonywam wszelkie **roboty budowlane i architektoniczne z kamienia krajowego i zagranicznego, po cenach możliwie najtańszych.** (1183-9-15)

Fabian Hochstim.

Jedyny skład odznaczony w **Paryżu złotym medalem.**

GORSETY DAMSKIE

M. Weiss w Wiedniu,

Ceny gorsetów: 10, 12, 14, 16 złr. i wyżej. Przy zamówieniu listownem uprasza się o podanie miary w centimetrach: 1) całej objętości piersi i grzbietu, wziętej pod ramionami; 2) objętości kibici; 3) objętości bioder; 4) długości od niżej ramiona aż do kibici. — Miarę należy wziąść na sobie na sukni. — **Rozsyłki pocztowe tylko za zaliczką lub poprzednią gotówkę.** (652-10-)

Losy sprzedane przez nas na spłaty zostają w naszych kasach a na żądanie każdej chwili będą pokazane.

LOSY JO-SZIV

(Dobre serce).
(ODSTĘPLOWANE).

Rocznie 3 ciągnienia, najbliższe już 15 czerwca b. r.

Za gotówkę ściśle wedle urzędowego kursu (obecnie około 5 złr. w. a.) lub wedle art. ust. XXXI z 1883 r.

na spłaty:

różne serye i numera: **3 szt. na 34 spłat** . . . . po złr. — **67 c.**; **5 „ „ 34 „** . . . . „ „ **1** — „; **10 „ „ 34 „** . . . . „ „ **2** — „

Po otrzymaniu (przekazem pocztowym) **2** spłat przesłany zostanie list na spłaty zawierający **serye i numera** losów a kupujący od następnego ciągnienia gra sam **jeden** na wszystkie ciągnienia. Wykazy ciągnień posyłamy po każdem ciągnieniu. (1475-3 3)

Commandit-Gesellschaft Brüder Dirnfeld,

Budapest, 5. Bez., Badgasse Nr. 4.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 czerwca 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza)

5 g. 21 m. rano osobowy pociąg z Podgórza do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
9 g. 18 m. rano z Krakowa } pociąg osobowy
9 g. 13 m. „ z Podgórza } do Żywca, Cieszyna, Budapesztu, Biały, Wiednia, Nowego Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja;
2 g. 44 m. po południu z Podgórza pociąg mięszany do Oświęcima;
7 g. 31 m. wieczorem z Krakowa } pociąg osobowy
7 g. 28 m. „ z Podgórza } do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja;

Odjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano pociąg mięszany do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
9 g. 52 m. przed południem pociąg osobowy do Zagórza, Chyrowa, Stryja;
2 g. 39 min. po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza)

6 g. 20 m. rano do Krakowa } pociąg osobowy
5 g. 56 m. „ do Podgórza } ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 31 m. przed południem do Podgórza pociąg mięszany Oświęcima, Żywca;
4 g. 21 m. po południu do Krakowa } pociąg
4 g. 13 m. po południu do Podgórza } osobowy z Wiednia, Budapesztu, Cieszyna, Biały, Orłowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 38 m. wieczorem do Krakowa } pociąg o-
9 g. 16 m. wieczorem do Podgórza } sobowy z Oświęcima.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 12 m. przed połud. pociąg osobowy z Orłowa, Stryja, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 m. wiecz. pociąg osob. z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Stryja, Chyrowa, Zagórza.

Książeczki rozkładu jazdy dla galicyjskich kolei państwowych sprzedają się na wszystkich stacyach po 5 centów. (895-5-)

Uwaga. Przyjazdy i odjazdy podane są według południka budapeszteńskiego.

Pierwsza Komunia święta.

Obrazki, medaliki, statuetki, książki do nabożeństwa od najskromniejszych do najwykwintniejszych w **największym wyborze i po najtańszych cenach** poleca (1451-4-4)

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie.

Modele paryskie.
Kapelusze wiosenne i letnie
w wielkim wyborze poleca
Magazyn mód
Aleksandry Zamoyskiej
w Krakowie, Sukiennice l. 19,
Modne woalki, kwiaty paryskie, trykoty, sznurówki oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące. Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie** wykonywując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą ☞ **po cenach umiarkowanych.**
Kilka uzdolnionych panien
w krawieczczyźnie damskiej znajdzie stałe zajęcie. [1089-15-18]

II. piętro
składające się z 5ciu pokoi, kuchni, piwnicy i strychu, z trzema wejściami, jest od d. 1go lipca do wynajęcia przy ulicy Garncarskiej pod L. 8.

Tamże są **parcele budowlane** do sprzedania. (1163 6 6)

Papier klosetowy 15 c.
500 **Schottwiener Papierfabrik,**
Wien, VII., Kaiserstrasse 76.
(1264-78-)

☞ Zwraca się uwagę Szanownej Publiczności na
Carbolineum Avenariusa
które jako środek zabezpieczający drzewo i materyały budowlane od gnicia, wilgoci i głównie od grzyba, wydaje w zastosowaniu najskuteczniejsze rezultaty.

Nie należy je porównywać z naśladownictwami podrzędnej wartości, powstałemi w ostatnich czasach, jużto pod tą samą nazwą, jużto pod innemi szumnemi nazwami, które jako środki bezwartoś., tylko dzięki reklamie łatwowiernych kupujących mają.

„Carbolineum Avenariusa“
(fabryka istnieje 13 lat)
daje wszelką porękę najpomyśln. skutku.
Żądać należy wyraźnie:
„Carbolineum Avenariusa.“
Główny skład na Galicyę i Bukowinę u
W. Krzysztofowicza w Krakowie,
Rynek 37, linia A—B. (1430 7-)

Letnie materye czesankowe
bardzo gustowne i trwałe na ubrania męskie w 20 różnych kolorach do prania, 60 cm. szerokie.
1 kompletne ubranie
6 ½ metrow tylko złr **3·—**
Próba wystarczy do przekonania się o doskonałym gatunku tych nader lubianych materyj do prania.

BERNEŃSKIE MATERYE SUKIENNE
rozsyłam po zadziwiająco tanich cenach, mianowicie **tylko dobre gatunki:**

3·10 metr. na jedno ubranie		złr.	3·50
3·10 „ „ „ „		„	5·—
3·10 „ „ „ „	lepsze	„	6·—
3·10 „ „ „ „	„	„	7·80
3·10 „ „ „ „	piękne	„	8 50
3·10 „ „ „ „	„	„	9 —
3·10 „ „ „ „	„	„	9 50
3·10 „ „ bardzo piękne ubranie		„	10 50
3·10 „ „ „ „	„	„	12 50
3·10 „ „ „ „	„	„	14·—
3.10 „ „ najpiękniejsze	„ 16, 18 i	„	20·—

Wyborowe
berneńskie materye na zarzutki

2·10 metr. na zarzutkę		złr.	6·30
2·10 „ „ „	piękną	„	8·40
2·10 „ „ „	najpiękniejszą	„	12 60
1 szt. franc. piki na kamizelkę		„	1·50
1 „ „ „ „ „	(sport.)	„	2·50

Czarne peruwiany i doskiny na ubrania salonowe 3·25 metr. od 10 złr. wzwyż.

Przy zamówieniach próbek proszą podać żądane gatunki.

Skład fabryczny sukien
Karol Pechaczek
w Bernie, Krautmarkt Nr. 13.
Wysyłka tylko za gotówkę lub za zaliczką. — Próbki darmo i opłatnie. — Zbiory próbek dla krawców na koszt. (1051-12-30)

BERNEŃSKIE
materye sukienne.
Filip Ticho w Bernie mor.,
Krautmarkt 21,
rozsyła na gotowe ubranie wiosenne lub letnie za **zaliczką** lub **gotówkę.**

Jeden odcinek mtr. 3·10 materyi wystarczający na ubranie męskie dobrego gatunku, tylko za . . . . . złr. 3 50
1 odcinek mtr. 3·10 lepsz. gatunku tylko za . . . . . złr. 5·—
1 odcinek mtr. 3·10 najlep. gatunku tylko za . . . . . złr. 7·50
1 odcinek mtr. 2 10 materyi na zarzutkę z czystej wełny . . . . . złr. 3·90
1 odcinek mtr. 3·10 czarnego sukna czystej wełny na kompl. ubranie salonowe . . . . . złr. 9·—
Próbki darmo i opłatnie. (1367-15 15)

Bogato illustrowane cenniki rozsyłamy darmo i opłatnie.

Bogato illustrowane cenniki rozsyłamy darmo i opłatnie.

Klejnoty z prawdziwych czeskich, pięk. szlifowanych granatów.
Szczególności wspaniale wykonane.
Najrozmaitsze wzory. — Śliczna oprawa we wszelkich używanych rodzajach kształtów. (1041-4-5)
Bardzo obfity wybór. — Rzetelna obsługa.
Bardzo piękne i ulubione podarunki ślubne i okolicznościowe.
August Goldschmid & Sohn c. k. nadw. dostawcy w Pradze, Zeltnergasse Nr. 15.

Dr. Lesław Gluziński
(ZE LWOWA) (1459-2-4)
ordynuje, jak w latach poprzednich,
w Szczawnicy
od 1 czerwca b. r.
Zakład górny, dom „nad Zdrojami.“

Ważne dla gospodyń!
Masa do zapuszczania podłóg
w 4 odcieniach, własnego wyrobu, pudełko 80 centów,
jest do nabycia u (1426-7-)
W. Krzysztofowicza
w Krakowie, Rynek 37, linia A—B.

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki
również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya
także **Józefa Freysingera** w **Nisku**
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(1109 12)

(1435 41-)

Majątek około 100 morgów, z budynkami i zasiewami, do sprzedania. Adres: **B. C.** poste restante **Grybów.** (1474-2-2

BOLE ŻOŁĄDKA
Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił,
leczą się przez użycie
ELIXIRU GREZ'A
zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:
Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.
Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.
Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.
P. GREZ, Aptekarz, 34, rue La Bruyère, PARIS
We **Lwowie,** w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera i Sklepińskiego;
w **Krakowie,** w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Tranczyńskiego i Siedleckiego.
[521-15]
Obecnie **„Collin i Ko, 49 Rue Maubège“.**

WEBA KING.
Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1329-75-)
M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Przy moim Magazynie konfekcyi damskiej **w Warszawie** przy ulicy **Marszałkowskiej** Nr. 129, od lat 10-ciu istniejącym,
otwieram dnia 1-go września r. b.
SPECYALNY WYDZIAŁ,
dotąd nigdzie jeszcze w kraju nie istniejący,
kształcenia kobiet na dyrektorki i zarządzające
zakładów krawieczczyzny damskiej.
Jednoroczna praktyka postawi w możności kobiety, do zarządzania samodzielnie pierwszorzędnemi magazynami.
Metoda i krój wyłącznie paryzki. Liczba praktykantek ograniczona.
Bliższych wyjaśnień i warunków udzielam pod adresem: ul. Marszałkowska Nr. 129.
Stanisława Daleszyńska,
właścicielka magazynu konfekcyi damskiej i kostiumerka teatrów rządowych warszawskich, w Warszawie. (1437-2 2)

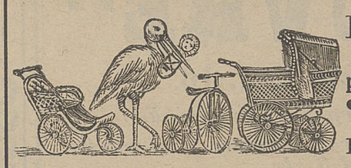

Fabryka L. BAUMANNA
w Wiedniu, VII., Seidengasse Nr. 3,
poleca **wózki dla dzieci, wózki do siedzenia dla dzieci, stołki do powożenia chorych, welocypedy dla dzieci.**
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (1165-5-)

Wodolecznica Salzburg-Parsch,
u stóp Gaisbergu, 15 minut od miasta, wspaniała panorama górska, kuracye wodne, mięsienie, kuracye odtłuszczenia i dyetetyczne, kąpiele elektryczne, szwedzka gimnastyka lecznicza, sala gimnastyczna, basen do pływania. — Pensyonat 2 złr. — Prospekta wysyła **Dr. Breyer.** (1373-16 25)

☞ IWONICZ ☜
Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicyi), stacya kolei Iwonicz.
Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające — skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i w licznych chorobach **kobiecych.**
Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.
Mleko, żętyca, kefir, wziewalnia.
Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.
Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.
Mieszkania w 1. i ostatnim sezonie o ⅓ część tańsze.
Lekarz zdrojowy *Dr. Kl. Dębicki,* b. asystent klin. Uniw. Jagiell.
Prospekta rozsyła opłatnie ***Dyrekcya.*** [1082-15-25]

Przed naśladownictwem ochroniona wzorem i znakiem.
SÓL ŻOŁĄDKOWA
Juliusza Schaumanna,
aptekarza okręgowego w Stockerau,
w nieregularnem trawieniu i w chorobach żołądka od wielu lat uznany dyetetyczny środek.
Do nabycia we wszystkich większych aptekach państwa austryacko-węgierskiego.
Cena 1 pudełka 75 cnt.
Rozsyłka pocztą najmniej 2 pudełek za zaliczką.
Główny skład: Landschaftliche Apotheke **Julius Schaumann** in **Stockerau.** (1194-5 24)

Pierw. c. k. uprz. Schattauerska
fabryka sztuczn. bazaltu, towarów szamotowych i kamiennych
C. Schlimp
płóczka kaolinowa Winau pod Znojmem,
w Wiedniu, I., Maysedergasse 4.
Bruk z pustych cegieł, na trotoary, wjazdy, podworce, stajnie i ulice.
Rury, nasady na kominy, **płyty** i naczynia z glazurowanego **steinguttu.**
Ogniotrwałe cegły szamotowe, rury kominowe i do opalania, ziemia kaolinowa podwójnie płóczona, naturalnie biała. [514 9-10]
Wykonanie kamiennych kanalizacyj.

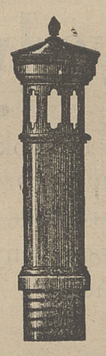

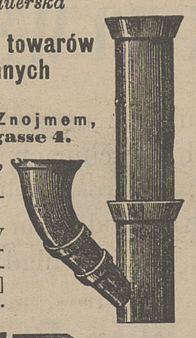

Podwójnie glazurowane nasady kominkowe.
Rury kanałowe.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineral. i aptekach.
SAXLEHNERA WODA GORZKA.
Zalety Saxlehnera zdroju Hunyadi János
według orzeczenia słynnych lekarzy:
☞ **punktualny, pewny, łagodny skutek.** ☜
Także przy dłuższem używaniu może być przez przyrządy trawienia znakomicie zniesioną. — Łagodny, dosyć przyjemny smak. — Stale jednakowy i trwały skutek. — Mała dawka.
Dla ochronienia się od mamiącego naśladowania należy żądać zawsze [1355-4-25]
„Saxlehnera wody gorzkiej“.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyłem
MAGAZYN
Ubiorów Męzkich
w Krakowie przy ul. św. Jana L. 5
i wyrabiam ubrania na każdą porę roku po najprzystępniejszych cenach.
Zaopatrzywszy magazyn mój **tak w materye krajowe, jakoteż i zagraniczne, nader gustowne i na obecny sezon świeżo sprowadzone,** spodziewam się, że wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności zadosyć uczynię — pracując zaś dłuższy czas zagranicą jako robotnik i przykrawacz w pierwszorzędnych pracowniach, a następnie przez lat 7 w Krakowie, obeznany jestem tak z gustownym krojem, jakoteż i wykwintną robotą.
Polecam się zatem łaskawym względom Szanownej Publiczności. (978 5-)
Andrzej Matuszewski.

MAJĄTKI
270 mórg, blisko Krakowa; **majątek** 600 m. w tym 300 m. łąk; wioska 200 m., w tym lasu 60 m. itp. do sprzedania. (1439 3-4)
Dzierżawy między innemi 2·0 kilka, w tym 40 morg. stawów zarybionych. Folwarki 60 m., 55 itd **kamienice,** wille, do nabycia.
Rządcy, ekonomi, leśniczowie, do umieszczenia. Posyła do wizy paszporta itp. czynności załatwia **Biuro komis.-inform. Wł. Jaworskiego** w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 30.

NA SEZON!
Farby pokostowe do malowania altan, werand, oraz sprzętów gospodarskich i rolniczych i t. p. (1424-7-)
można nabyć u
W. Krzysztofowicza
w Krakowie, Rynek 37, linia A—B.

Plaster na odciski
Dra Bauma.
Najnowszy środek przeciw odgniotkom, brodawkom, zgrubieniu skóry.
Główny skład w **aptece pod białym Orłem** w **Krakowie.**
Cena 25 cnt. (1275-5-6)

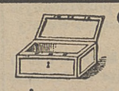

OGNIOTRWAŁE żelazne
kasetki
do przyśrubowania, tudzież
używane i nowe, ogniotrwałe
KASY
ma najtaniej na sprzedaż (1374-15-)
S. Berger, Wien, Bräunerstr. 10.

(278 6-6)

Na wielkiej międzynarodowyj wystawie w Brukseli 1883 roku odznaczony dyplomem.
Dla
mężczyzn
senzacyjny wynalazek!
Dra Borsodi c. k. uprz. elektro-metaliczna płyta, wypróbowana i odznaczona, usuwa osłabienia, gdyż wzmacnia i odświeża znużone nerwy. — Przyrząd jest bardzo zmyślnym, a proste niewidoczne noszenie płyty na ciele wystarcza do osiągnięcia skutku. (801-12-52)
Cena: I. kl. 55 złr., II kl. 40 złr., III. kl. 30 złr.
Atelier für k. k. priv. elektro-metallische Platten (Patent Dr. Borsodi),
Wien, I., Weihburggasse Nr. 9.
Obszerne broszury za przysłaniem 50 cent.

NAJ LEPSZA
SZWAJCARSKA CZOKOLADA
DOSTAWCA JEGO KRÓL. MOŚCI KRÓLA W TOSKIEGO
A. MAESTRANI
ST. GALLEN,
W SZWAJCARYI.
[897 10-]

Wyciąg olejku do uszów
c. k. sekundaryusza **Dra Schipka,** który z powodu niezawodnego skutku przez wielu **słynnych** lekarzy od wielu lat uznany został, ponieważ wylecza każdą **głuchotę** niepochodzącą z urodzenia, usuwa natychmiast **przytępiony słuch, szum w uszach,** tudzież wszelką **chorobę uszów,** jest do nabycia z opisem użycia za **1 złr. 50 c.** w aptece **Leona Rosnera** w **Krakowie.** (1228-8-16)

Nowenna solenna
z modlitwami według potrzeb bieżących czasów na cześć Przenajświętszej Maryi Panny, wspomożycielki chrześcian.

Dochód ze sprzedaży na zakłady naukowo-wychowawcze i dobroczynne X. Jana Bosco.

Cena 10 ct., z przesyłką pocztową 12 ct.

Do nabycia w ***Administracyi „Czasu“*** w ***Krakowie.***

Perfumy francuskie i angielskie,
mydła, pudry, kremy, kosmetyki i najliczniejszy wybór wszelkich przyborów toaletowych utrzymuje na składzie (1429-7-)
W. KRZYSZTOFOWICZ w KRAKOWIE,
Rynek 37, linia A—B.

POTRZEBNE SĄ ZARAZ
zdolne panny do krawieczczyzny, do pracowni **pani Anny,** ulica Szewska Nr. 21. (1485-2-3)

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO
pod godłem
„SYRIUSZ“
we Lwowie, Chorążczyzna Nr. 22,
poleca najlepszą
KAWĘ
amerykańską sprowadzoną wprost od producentów.
Kosztuje we Lwowie:
1 kilo złr. 1·70, złr. 1·80 i złr. 1·90;
na prowincyi:
4¾ kilo złr. 8·70, złr. 9·15 i złr. 9·60 franco. (1463 3-)
Odbiorcom nad 50 kilo opust.

Majątek ziemski Mietniów
w powiecie wielickim, o godzinę od Krakowa położony, zaś 15 minut od Wieliczki, obejmujący do 80 morgów pola ornego gleby pszennej z łąkami, lasem i dwoma stawami zarybionemi, dwór, stodoły, stajnie i karczma z prawem propinacyi, z inwentarzem żywym i martwym, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Wiadomość na miejscu u właściciela. (1467 3-3)

W młynie parowym w Krzesławicach
jest z powodu zakupna dwa razy silniejszej maszyny, do sprzedania
maszyna parowa
o sile 35 koni, najnowszej konstrukcyi, o wysokiem ciśnieniu, 2 wentylami systemu Colmanna i kondenracyę, w zupełnie dobrym stanie. Bliższa wiadomość w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej pod Nr. 11, I. piętro. (1458-4 6)

HOTEL CENTRALNY
w Krakowie, Plac Matejki.
Hotel pierwszorzędny w śródmieściu nowo zbudowany i doskonale urządzony. Restauracya, kawiarnia, ogród gościnny, stajnie w hotelu. Przed hotelem stacya tramwaju i stanowisko dorożek. — Ceny mierne, usługa rzetelna. — Na dłuższy pobyt zniżone ceny. (1393-6-15)
Zarząd.

Wyroby z porcelany
słoniowej do malowania, wyroby drewniane i w ogóle wszelkie przybory dla artystów malarzy
poleca (1427 7-)
W. KRZYSZTOFOWICZ
w Krakowie, Rynek 37, linia A—B.

---

500 marek w złocie,
jeżeli **krem Grolicha** nie usunie wszelk. nieczystości cery, jak **piegów, plam wątrobianych, opalenia słoneczn., stłuszczeń, czerwon. nosa** itp. i nie utrzyma cery aż do starości lśniąco białej i młodociano świeżej. Żaden blansz! Cena 60 ct. Główny skład **J. Grolich** w **Bernie moraw.,** — w **Krakowie** W. Redyk apt., w **Rzeszowie** J. Schaitter. (834 6 15)

Zakład leczenia wodą Priessnitzthal
w Mödling,
30 minut od **Wiednia** odległy, w ślicznem położeniu i okolicy lesistej. **Doskonały pensyonat — przystępne ceny.** (1418-5-12)
Wyjaśnień udziela naczelny lekarz
Dr. Józef Weiss,
członek wiedeńskiego wydziału lekarskiego i redaktor „Zeitschrift für Therapie“.

Tom IIgi

„Czytanek dla ludu“

X. W. WĄSIKIEWICZA,

wyjdzie w połowie czerwca z druku. Przed płatę w kwocie 65 cnt. przyjmuje **Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.** (1518-1-2)

FRANÇAIS,

diplômé, hautement recommandé par famille, demande place de Gouverneur auprès de garçonnets. Ecrire prix et détails sous. **Henry,** au bureau du journal. (1495-1-3)

Sklep korzenny z koncesyami na wyszynk nafty i wina, jest do sprzedania. Wiadomości udziela *Jan Stypulski* w Bieczu. (1494-1-3)

Dom parterowy, murowany z ogrodem, jest do sprzedania przy Grzegórzkach Nr. 12. Wiadomość na miejscu. (1498-1-3)

Rządowo uprawnione

Pierwsze krakowskie

Biuro korespondencyjne

(Kraków, ul. Floryańska L. 25),

przeprowadza i załatwia:

wszelkiego rodzaju korespondencyę prywatną, otwartą i dyskretną, (listy, prośby, prywatne podania, umowy, reklamacye i t p.) **we wszystkich językach.**

Biuro zajmuje się również tłumaczeniem dzieł, sporządzaniem kopij — tedzież **wyszukuje dokumenty familijne** (szlacheckie i inne) w archiwach krajowych i zagranicznych.

Personal Biura korespondencyjnego składa: Dyrekcya, 2 sekretarzy manipul., 5 prawników, 3 doktorów filozofii (do rat. dok.), 25 znawców języka (tłómaczów), 5 kaligrafów, 2 woźnych i trzech kursorów.

Wszelkie zlecenia wykonuje się rychło i aktualnie (1496-1-2)

Na każde zapytanie listowne odpowiada Dyrekcya odwrotną pocztą.

P. T.

Upraszamy wszystkich, którzy mają jakiekolwiek **rzeczy stare lub nowe do sprzedania, by takowe raczyli złożyć w naszym Zakładzie,** który mając nader rozgałęzione stosunki handlowe, łatwo rzeczy sprzedaje.

Poszukiwanemi są: stare zegary, broń ozdobna, obrazy, przedmioty z metalu (bronz, srebro, złoto itp.), kostiumy polskie i obce, pasy lite, szale, dywany, materye, tudzież porcelana i wszelkie ozdoby do toalet, do buduarów, salonów i t. p.

Dom komisowy

w Krakowie, ul. Floryańska L. 25.

Zakład otwarty codziennie od godz. 9ej rano do 6ej po południu. (1497-1-3)

Korzystne pożyczki pieniężne

mogą otrzymać samodzielne osoby, które mają porządne mieszkanie i regularny zarobek lub dochód, mianowicie: **przemysłowcy, kupcy, urzędnicy, oficerowie, prywatni, właściele gruntu** i t. p. w stosunku

od 100 do 2000 zł.

jako osobisty kredyt

na łatwe miesięczne lub trzymiesięczne spłaty z odsetkami 6%. Na intabulacyę hipoteczną na 4½% i 5% na amortyzacyę lub bez niej. Bliższej wiadomości udziela [1510 1-3]

G. A. Steiner w Budapeszcie

Gróf Károlyi-utcza 12.

Do listownych zapytań należy dołączyć 3 marki listowe.

Balsam Vetoriniego.

Odwieczny ten środek w kraju wyrabiany, cieszy się szerokiem uznaniem i aprobatą fakultetu medycznego we Lwowie. Niezawodny w cierpieniach reumatycznych, artrytycznych, kurczach, bólach, osłabieniach nerwowych, biegunkach, potłuczeniach, mdłościach i we wielu innych słabościach okazał się bardzo skutecznym.

SKŁADY: w **Krakowie w aptece W. Redyka,** *F. Sobierajskiego, Konst. Wiszniewskiego, Rosnera* i u *Jana Janigi;* w **Rzeszowie** u *J. Schaittera i Spółki* i u *Kalinowskiego;* w **Nowym Sączu** u *Kosterkiewicza;* w **Tarnowie** u *Pawłowskiego* aptek. (1513-1-)

Jako najlepszy sposób zaprawy podłóg poleca się

LAKIER BURSZTYNOWY

firmy (1425-7-)

James & William Robinson & Co. w Londynie.

Główny skład u **W. Krzysztofowicza** w Krakowie, Rynek 37, linia A—B.

Patent Strakosch-Boner.

Maszyny do prania i magle

poleca

Aleks. Herzog

w Wiedniu, Graben,

Bräunerstr. 6.

Katalogi darmo i opłatnie. (1365 37-)

Bardzo ważne dla udających się na wystawę Paryską.

Znany profesor języka francusk. *S. Elstèr* z Paryża — życzy sobie **towarzyszyć jako przewodnik** osobie udającej się na wystawę. Bliższe porozumienie listownie lub ustnie w Krakowie, ul. Pijarska L. 19, drugie piętro. (1487-1-)

Perfumy **francuskie:** Langage des fleurs, Cosylopsis, porte-reine, Champaca, Brisal de las pampas, Aida, Moscari, Gloscinia, Cosydalis. (1412-1-)

Perfumy **angielskie:** Opoponax, Psidium Nixis du Japon, Sierra Morena, Sarcanthus, Stephanotis — prawdziwe tylko u

Wilhelma Fenza w Krakowie.

Dwie wille

w Suchy, wybudowane z całym komfortem, w najładniejszej i w najzdrowszej okolicy, 8 minut pieszej odległości od stacyi kolejowej: a) jedna składająca się z 2 mieszkań po 4 pokoje i kuchni, osobnemi do tychże zabudowaniami, ogrodem i kąpielą — do sprzedania lub jedno mieszkanie do wynajęcia; b) druga składająca się z 2 dokoi i kuchni, zabudowań gospodarczych, ogrodu, do wynajęcia. Wiadomości udzieli: *Dobiński,* Kraków, Batorego I., lub Naczelnik stacyi Sucha. (1468-1-3)

Ważne dla amatorów!

KRĘGLE i KULE do kręgielni, przybory bilardowe

poleca (1428-7-)

W. Krzysztofowicz w Krakowie,

Rynek 37, linia A—B.

Chustki, Chusteczki, Pledy,

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (636-4-)

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI

w Krakowie, Sukiennice L. 24.

Ceny bardzo niskie.

KWIZDY środek wygubiający szczury i myszy.

Śmierć szczurom

Dla wygubienia szczurów, myszy domow. i polnych, skrzeczków i kretów.

Ten środek wygubiający szczury działa tylko na szczury, myszy i podobne zwierzęta, podczas gdy psom, kotom, drobiu i innym pożytecznym zwierzętom domowym, wedle orzeczenia weterynarzy wcale nie szkodzi.

Prawdziwy do nabycia w **KRAKOWIE** u **W. Redyka** aptek, **K. Wiszniewskiego** aptek., **E. Stockmara** apt., **M. Jawornickiego** kup., **J. Wiśniewskiego** droguisty i **M. Krzysztofowicza** droguisty. (107-2-2)

Cena sztuki 50 ct. w. a.

Główny skład w aptece obwodowej w Korneuburgu pod Wiedniem.

TAPETY

Z PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK KRAJOWYCH I FRANCUSKICH rulon od **15** ct. wyżej,

wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe, oraz sztukaterye i listwy,

Papier asfaltowy przeciw wilgoci,

Story do okien patyczkowe, płócienne i Zaluzye deszczułkowe,

Ceraty na stoły, meble i podłogę,

polecają (1488 1-)

Kutrzeba i Murczyński,

NAJWIĘKSZY SKŁAD FABRYCZNY POKOJOWYCH OBIĆ

w Krakowie.

Podejmujemy się tapetowania całych pomieszkań, pałaców, hoteli.

Wzory posyłamy bezzwłocznie.

„LOUVRE“

Sukiennice Nr. 16.

Kapelusze paryskie i wiedeńskie.

Kapelusze kąpielowe, drogowe i ogrodowe od 3 złr.

Matinée paryskie.
Parasolki paryskie directoire.
Gorsety wiedeńskie.
Hafty i koronki szwajcarskie.

Wszelkie zamówienia z Paryża. (1517-1-)

Wiener Kindermehl.

Wiedeńska mączka pożywcza dla dzieci.

Najlepsze pożywienie dla niemowląt. Zupełne zastąpienie matczynego mléka. Łatwo strawna. Tworzy kości i krew. Wypróbowana i polecona przez prof. Dra Godeffroy, Dra H. v. Pergera, Dyrektora Dra Exnera, radcę rządowego prof. Dra J. Schnitzlera, dyrektora polikliniki, Dra C. Falkenfelda i innych słynnych lekarzy.

Dla położnic, cierpiących na piersi i rekonwalescentów działa ten znakomity **środek pożywczy wzmacniająco, leczące i rozwalniająco.**

Do nabycia w **Krakowie** w **aptece Leona Rosnera.** (1226-7-12)

Cena wielkiej puszki 80 ct., małej puszki 45 ct., wraz z opisem użycia.

najlepszy środek na wszelkie owady!

Ta wyborowa szczególność wygubia z nadzwyczaj zadziwiającą siłą i szybkością wszelkie robactwo w mieszkaniach, kuchniach i hotelach, tudzież na naszych zwierzętach domowych, w stajniach, na roślinach w oranżeryach i ogrodach. — Prawdziwy tylko w oryginal. flaszkach z podpisem nazwiska i znakiem ochronnym. Co ważone jest w otwartym papierze, nie jest nigdy „szczególnością Zacherla“!

J. ZACHERL, Wien, Stadt, Goldschmiedgasse 2.

Na składzie jest:

w **Krakowie** u pp.: Stanisława Feintucha,	w **Krakowie** u pp.: Edwarda Fuchsa,	w **Podgórzu** u pp.: Wiktora Schuh,
„ „ „ M. Jawornickiego,	„ „ „ W. Goldwassera,	„ „ „ M. Schlesinger,
„ „ „ Ferd. Gralewskiego apt.,	„ „ „ W. Krzysztofowicza,	„ „ „ Józ. Skakalskiego apt.;
„ „ „ J. Barberowskiego,	„ „ „ Braci Hoczner,	„ **Tarnowie** „ W. Müldnera & Comp.,
„ „ „ Antoniego Suskiego,	„ „ „ A. Siedleckiego apt.,	„ „ „ Tadeusza Scharffa,
„ „ „ Jana Janigi,	„ „ „ H. Kretschmera,	„ „ „ F. Leszczyńskiego,
„ „ „ Józ. Skakalskiego apt.,	„ „ „ Leona Rosnera apt.,	„ „ „ Jakóba Schenkla,
„ „ „ Filipa Eile,	„ „ „ J. Braunfelda,	„ „ „ H. Wierzyckiego,
„ „ „ Wilh. Fenza,	„ „ „ J. Wentzla,	„ „ „ Mendel Esriel,
„ „ „ K. Wiszniewskiego apt.,	„ „ „ H. Fritscha,	„ „ „ Stan. Pawłowskiego apt.,
„ „ „ F. Sobierajskiego,	„ „ „ F. A. Grigar,	„ „ „ Józefa Sokalskiego,
„ „ „ J. Fr. Fischera,	„ „ „ Mikuszewskiego i Zegadłowicza;	„ „ „ Moritz Adler,
„ „ „ Franciszka Lenerta,	„ **Bochni** „ J. Michnika,	„ „ „ H. Wittmayer;
„ „ „ Józefa Kulczyńskiego,	„ „ „ M. Gattego;	„ **Wieliczce** „ L. Windakiewicza,
„ „ „ M. Karasia,	„ **Grybowie** „ A. Muszyńskiego;	„ „ „ Franciszka Kleina;
„ „ „ J. Kosza,	„ **Limanowy** „ Eug. Rozwadowski;	„ **Żywcu** „ A. Wanickiego,
„ „ „ Porębskiego i Zimlera,		„ „ „ Emila Haydn,
„ „ „ And. Schulza spadk.,		„ „ „ Herdliczki apt.

W innych miastach Galicyi i na wsi są składy tam, gdzie wywieszone są **plakaty Zacherlin.** (942-2-4)

Agronom,

ze szkoły Dublańskiej, kawaler, poszukuje zaraz posady ekonoma lub pisarza. **A. T.** u *Kułaczkowskiego,* ulica Kręta, Nr. 37. w **Przemyślu.** (1327-3-3)

POSZUKUJE SIĘ

na czas wakacyj, do panienki 11-letniej, **Francuski** posiadającej muzykę fortepianu. Adres pod literami **M. W.** poste restante **Tarnów.** (1464-3-3)

Otwarcie dalszej subskrypcyi

na udziały we fabryce skór pod firmą

Pierwsza związkowa garbarnia w Rzeszowie

Towarzystwo zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Celem koniecznego rozszerzenia fabryki naszego Towarzystwa, rozpisujemy stosownie do uchwały Walnego zgromadzenia i Rady nadzorczej dalszą subskrypcyę na udziały.

1) Pojedynczy udział wynosi 200 złr. w. a. (§ 49 statutu).

2) Każdy może subskrybować dowolną ilość udziałów (§ 49 statutu).

3) Przy subskrypcyi należy uiścić na fundusz rezerwowy po 5 złr. w. a. od każdego udziału (§ 54 statutu).

4) Udział może być wpłacony naraz przy wstąpieniu do Towarzystwa lub częściowo przynajmniej po 10 złr. miesięcznie na każdy udział (§ 49 statutu).

5) Poręka członków jest ograniczoną do najmniejszej ustawą dozwolonej wysokości t. j. do jednokrotnej (§ 12 lit. d statutu).

6) Według § 12 kontraktu notaryalnego z kierownikiem fachowym zawartego tenże poręczył członkom spółki swoimi udziałami złożonemi w kwocie 10.000 złr. w. a. i zastrzeżoną sobie za kierownictwo fachowe kwotą wynagrodzenia **za najmniej 8% dywidendę** od kwot na udziały rzeczywiście wpłaconych.

7) Statut i kontrakt notaryalny z kierownikiem fachowym przeglądane być mogą w miejscu subskrypcyi gdzie też udzielane będą wszelkie wyjaśnienia.

SUBSKRYPCYE PRZYJMUJĄ:

a) **we Lwowie:** 1) Towarzystwo zaliczkowe, 2) Dom bankowy Wgo Augusta Schellenberga i 3) Dom bankowy WW. Sokala i Liliena.

b) **w Krakowie:** 1) Towarzystwo zaliczkowe, 2) Dom bankowy Wgo Alberta Mendelsburga, 3) Bank galicyjski dla handlu i przemysłu, 4) Dom bankowy Wgo Augusta Raczyńskiego.

Na prowincyi przyjmują subskrypcyę uproszone Towarzystwa zaliczkowe — a **w Rzeszowie:** 1) Dyrekcya pierwszej związkowej garbarni, 2) Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe, 3) Dom bankowy WW. Matznera i Holzera.

Z dniem 20 lipca 1889 r. subskrypcyę zamykamy.

(1512 1-) DYREKCYA.

500 złotych

otzyma każdy, jeżeli **Kleknera patentową wodą uniwersalną materyj płóciennych, wełnianych i jedwabnych, kapeluszy słomkowych, drzewa (plecionek koszykowych),** wyrobów **kościanych,** wszelkich **piór** i t. p. znakomicie bez szkody dla materyj nie zblichuje i zupełnie odnowi.

500 złotych

otrzyma każdy, jeżeli dowiedzie, że **Kleknera patentowa woda** nie wywabia gruntownie z wszelkich materyj bez uszkodzenia **plam z atramentu, z owoców, wina** i t. p.

500 złotych

otrzyma każdy, który dowiedzie, że **Kleknera patentowa uniwersalna woda** nie nadaje się doskonale i lepiej niż **para** i wszelki inny środek jako **środek konserwujący i odwaniający** do czyszczenia **beczek, szklanek, dzbanków, butelek** i wszelkich innych naczyń jak **naczyń piwowarskich** i t. p.

500 złotych

otrzyma każdy, jeżeli dowiedzie, że **Kleknera patentowa uniwersalna woda** nie okazuje się znakomicie do zniszczenia wszelkich zarazek i gruntownego czyszczenia bielizny chorych celem zapobieżenia wszelkiego niebezpieczeństwa rozszerzania zaraźliwych chorób.

500 złotych

otrzyma każdy, jeżeli po użyciu **Kleknera patentowej wody uniwersalnej** nie będzie uwolnionym od wszelkich chorób skórnych, ponieważ przyjmuję zupełną **porękę,** że patentowa woda uniwersalna usuwa gruntownie wszelkie **plamy skórne, piegi, twardą skórę** i t. p., a przez zwykłe mycie patentową wodą uniwersalną, stają się **ręce** w bardzo krótkim czasie **białemi i miękkiemi jak aksamit.** Dlatego woda ta nadaje się szczególniej dla **pań,** lepiej niż wszelki inny kosztowny kosmetyczny środek, gdyż, jak wiadomo, **biała, gładka, miękka jak aksamit ręka** podnosi znacznie urok każdej pani.

500 złotych

otrzyma każdy, jeżeli jego zęby nie będą piękne i białe po użyciu **Kleknera patentowej wody uniwersalnej,** również ten, którego jeszcze po niej zęby będą bolały lub z ust cuchnieć będzie. (1511-1-5)

500 złotych

otrzyma ten, który udowodni, że po użyciu **Kleknera patentowej wody uniwersalnej** zupełnie czarne **włosy** w bardzo krótkim czasie niezamieniły się w najpiękniejszy kolor **blond.** Celem uprzystępnienia wszystkim warstwom tej dla każdego niezbędnej i w każdym wypadku bardz skutecznej patentowej wody uniwersalnej, ustanowioną została jedna flaszka na próbę tylko na 50 cent. jedynie i wyłącznie u podpisanego.

D. Klekner w Wiedniu, I., Postgasse 20.

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i spraliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzna jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc;** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (808-35-78)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski, Siedlecki, E. Stockmar apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., W. Landesberg apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w RZESZOWIE J. Sshaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt.

Oszczędnością Drukarni „Czasu“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku Rządca Drukarni Józef Łakociński